

## ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

## POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumuń. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuski 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

## REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-87  
Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

## ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuski 15. Telefon 304-26.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.  
P. K. O. Katowice 303 551.

## REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Nad Niprem 2 i p. Telefon 3657.  
Lubliniec — Rynek 3.  
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2.50 z doręceniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednokolumnowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisy nie zwraca się.

## Zwycięstwo wyborcze ludności polskiej w Czechach

Ludność polska uzyskała przyrost 10 proc. głosów

MORAWSKA OSTRAWA. Według nieoficjalnych danych padło na listy polskie w okręgu ostrawskim przy wyborach do parlamentu 28,706 głosów. W powiatach etnograficznie - polskich w Czechach Cieszyńskie i Frysztańskie, Polacy uzyskali razem 27,661 głosów, z czego w powiecie Cieszyńskim 14,472, a w Frysztańskim 13,189. Resztę głosów w liczbie 1,045 oddano w innych powiatach ostrawskiego okręgu wyborczego. W porównaniu z wynikami wyborów z roku 1929, obecny rezultat stanowi poważny wzrost głosów polskich. Po odliczeniu głosów żydowskich, które w r. 1929 oddane zostały na wspólną listę

polско - żydowską i w zestawieniu otrzymanych cyfr z obecnym rezultatem, stwierdzić należy przyrost 2,800 głosów, tj. około 10 proc. W wyborach do senatu uzyskali Polacy 24,567 głosów. Zwycięstwo wyborcze ludności polskiej

zapewni jej uzyskanie mandatu poselskiego. Wynik wyborów wywołał wśród ludności polskiej w Czechosłowacji wielkie zadowolenie, tembardziej, że zwycięstwo odniesiono w bardzo ciężkich warunkach.

## Konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Na posiedzeniu nadzwyczajnym zarządu Związku zawodowego artystów rzeźbiarzy w dniu 19 bm. uchwalono, jako wyraz hołdu dla I. Marszałka Polski ogłosić ideowy konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego. Nagrody będą honorowe. Związek wzywa wszystkich artystów-rzeźbiarzy Polaków, by wzięli gremjalny udział w tym konkursie i swoim najwyższym wysiłkiem dali wyraz cici dla osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Na Śląsku rozpoczęto roboty publiczne na wielką skalę kosztem okragło 8 i pół miliona zł.

## Zarządzenie M. S. W. w sprawie żałoby

WARSZAWA (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło pozostawienie flag żałobnych na gmachach instytucji rządowych aż do odwołania. Natomiast dalsze flagowanie żałobne instytucji i domów prywatnych już nie obowiązuje.

WARSZAWA (tel. wł.). Fundusz Pracy podjął w roku bieżącym na szeroką skalę akcję finansowania robót publicznych na terenie Województwa Śląskiego. W finansowaniu robót publicznych na Śląsku bierze udział Skarb Śląski. Fundusz Pracy przeznaczył dla Województwa Śląskiego na rok bieżący

ogółem 8,439,300 złotych. Z tego na budowę dróg i ulic przeznaczono 2,772 tysiące złotych, na roboty wodno-komunikacyjne 1,767,300 złotych, na melioracje 300 tysięcy złotych, na inwestycje miejskie 3,400 tysięcy złotych.

Do dnia 15 bm. wypłacono na te roboty na terenie Województwa Śląskiego

ogółem 1,646,300 złotych. Dotychczas zawarto ogółem 15 umów na wykonanie 33 robót w różnych miejscowościach Województwa Śląskiego. Z robót tych uruchomiono dotychczas 11, zatrudniając do dnia 15 bm. około 4 tysiące robotników.

## Nowy konsul polski w Morawskiej Ostrawie

MOR. OSTRAWA. Nowomianowany kierownik Konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Aleksander Klotz objął urządowanie. Konsul Generalny Leon Malhomme pozostanie jeszcze czas jakiś w Mor. Ostrawie, celem zlikwidowania swych spraw.

## Sesja Rady Ligi rozpoczęła

GENEWA. Przedpołudniem pod przewodnictwem komisarsza spraw zagranicznych Litwinowa rozpoczęła się 86-ta sesja Rady Ligi Narodów. Jak zwykle na początku odbyło się posiedzenie poufne, na którym zajmowano się sprawami personalnemi.

## Pogrzeb ofiar katastrofy „Maksyma Gorkija”

MOSKWA. Zwłoki ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij” zostały onegdaj spalone w krematorium moskiewskim. Pogrzeb odbył się wieczoraj i miał niezwykle uroczysty charakter.

## Huty polskie weszły do międzynarodowego związku walcówki

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, wszystkie huty polskie produkujące drut walcowy, przystąpiły do międzynarodowego związku walcówki. W dniu 17 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie komitetu dyrekcyjnego tego związku, na którym przystąpienie Polski do kartelu zostało ostatecznie przeprowadzone. Przystąpienie to, z którym liczone się już od pewnego czasu, ma ważność od dnia 1 maja br.

## Nowywyrotny samochód

HAMBURG. W politechnice brunświckiej przedstawił inż. Drexel model wynalazzonego przez siebie samochodu, który w każdym położeniu utrzymuje równowagę przy pomocy obrotowego reflektora. Zroskopol-poruszany elektrycznym motorkiem wiruje z szybkością 6-8,000 obrotów na minutę i sprawia, że wóz taki nawet na wyboistych drogach przy znacznej szybkości jedzie spokojnie.

## Echa żałobnych uroczystości w stolicy.



Orszak pogrzebowy ze zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczywającymi na lawecie działą, zdążyła ulicami Warszawy na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia rewja armii polskiej przed zmarłym Wodzem.

## Hitlerowcy odnieśli wielkie zwycięstwo w Czechosłowacji

PRAGA. Ostateczne wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego nie są jeszcze znane. Z dotychczasowych obliczeń wysunąć można wniosek, że w parlamencie praskim nie zajądą zasadnicze zmiany.

Stronnictwa rządowe utrzymały na ogół dotychczasową ilość głosów, być może jednakże po nadejściu wyników ze wschodnich części republiki okaze się, iż mimo to straciła pewną ilość mandatów.

Poważniejsze przesunięcia nastąpiły w ugrupowaniach opozycyjnych. Faszyści niespodziewanie wprowadzają do parlamentu 4 posłów.

Zjednoczenie narodowe (Kramarz i Strzibrny) podwoiło ilość zdobytych głosów w Pradze, w reszcie kraju zdolało utrzymać stan poprzedni. Narodowi socjaliści (Benes) notują pewne straty.

Jako wielka niewiadoma wstępuje z wyborów do życia politycznego republiki Front Ojczyzny Henleina, grupujący Niemców sudetkich o ideologię Hitlera. Lista Henleina pochłonięła prawie wszystkie stronnictwa niemieckie, nawet rządowe. Już obecnie można twierdzić, że skoncentrowała ona 70, a może i więcej, procent Niemców w Czechosłowacji.

## Ambasador Laroche opuścił Polskę

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 17.15 wyjechał z Warszawy dotychczasowy ambasador francuski w Polsce p. Laroche z małżonką. Na dworcu głównym żegnali odjeżdżającego ministra spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, członkowie korpusu dyplomatycznego z Nuncjuszem Apostolskim Msgr. Marmaggi'm na czele, dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministra Dębicki, wojewoda Jaroszewicz, członkowie ambasady i kolonii francuskiej oraz przedstawiciele instytucji polsko-francuskich. Małżonka ambasadora p. Laroche wręczyła kwiaty.

## Marszałek Petain w Wiedniu

WIENI. Wczoraj o godz. 7-ej przybył tu Marszałek Petain w przejeździe do Paryża.

## Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej osiągnęła 261 milionów zł.

WARSZAWA. Po zakończeniu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej prowadzone są obliczenia statystyczne, które potrąją czas dłuższy. Obecnie dowiadujemy się, że całkowita subskrypcja osiągnęła imponującą cyfrę 261 mil. zł. łącznie z obligacjami Pożyczki Narodowej. Uzyskanie tak znacznej sumy głównie na rynku wolnym, świadczy o wielkim sukcesie Pożyczki Inwestycyjnej.

## Katastrofalne oberwanie się chmury

NOWY JORK. Nad północnym Teksasem i Oklahoma przeszła niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem się chmury. 20 osób zginęło. Straty materialne są znaczne. Wskutek zawalenia się mostu, wpadł do rzeki samochód. Znajdujące się w nim 4 osoby utonęły.

# Dzięki pośrednictwu Ministra Becka doszło do spotkania Goeringa z Lavelem

BERLIN. Rozmowa Goeringa z min. Lavelem stanowi w Berlinie największą sensację dnia i jest bardzo obszernie komentowana.

Ogólnie panuje tu przekonanie, że spotkanie to nastąpiło dzięki przyjaznemu pośrednictwu min. Becka, który pozostaje z obydwojema ministrami w bardzo dobrych stosunkach osobistych.

Rozmowa min. Lawała z gen. Goeringiem miała dotyczyć zasadniczego stanowiska, jakie zajęły Niemcy w stosunku do kompleksu aktualnych zagadnień politycznych i do Paku Wschodniego. Ogólnie przypuszczają, iż min. Goering zaprosił min. Lawała do Berlina, i że ten zaproszenie przyjął. Wprawdzie otoczenie min. Lawała kategorycznie to dementuje, ale tem właśnie tak kategorycznym dementowaniem.

## Laval spotka się z Hitlerem?

PARYŻ. Cała prasa paryska z widocznym zainteresowaniem podaje wiadomość o rozmowach min. Lawała z premierem Goeringiem w Krakowie.

Według „Petit Journal” rozmowa miała charakter bardzo swobodny a zarazem bardzo szczery.

Dotyczyła ona, jak się zdaje, zagadnień ogólnych, interesujących szczególnie Francję i Niemcy. Dziennik podkreśla następnie, że do spotkania tego przyczynił się min. Beck, jako bezsprzecznie najbardziej do tego powołany. Rozmowa min. Lawała z gen. Goeringiem jest dobrym znakiem, który pozwala wierzyć w możliwości odprężenia.

„Excelsior” pisze, że rozmowa dotyczyła obecnej sytuacji dyplomatycznej, interesującej szczególnie Francję i Rzeszę. Świadczy ona o rezultatach uzyskanych dzięki kontaktom min. Lawała z ministrem Beckiem i wyjaśnieniom co do prawdziwego charakteru paktu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant” twierdzi, że rozmowa krakowska stanowi znacznie więcej, niż zwykłe prywatne spotkanie między dwiema osobistościami politycznymi, omawiającymi zagadnienia swych krajów. Jest to — zdaniem pisma — pierwszy etap do rozmowy min. Lawała z kanclerzem Hitlerem, o której mówi się od miesiąca.

Jest zupełnie prawdopodobne — pisze dziennik — że min. Laval otrzymał za pośrednictwem gen. Goeringa zaproszenie do odbycia rozmowy z kanclerzem, w formie mu odpowiadającej z pozostawieniem ministrowi francuskiemu wyboru daty ewentualnego spotkania.

Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie w Berlinie w miesiącu czerwcu.

waniem utwierdza tutejszych sprawozdawców zagranicznych w przekonaniu, iż przyjazd min. Lawała do Berlina nastąpi w dość rychłym terminie.

Jakkolwiek potoczą się sprawy, nie ulega wątpliwości, iż rozmowy krakowskie stanowią zasadniczy etap w ewolucji stosunków francusko-niemieckich.

Mówią tu, iż dzięki polityce min. Becka stworzone zostały warunki do podjęcia rozmów w chwili — zdawoby się — bardzo ciężkiej. Rozmowy krakowskie będą, zdaje się, ważnym etapem w kierunku pacyfikacji Europy.

## Mgr. Jan Grzbiela burmistrzem Wielkich Hajduk

W dniu wczorajszym odbył się wybór na burmistrza w Wielkich Hajdukach. Stanowisko to poprzednio piastował, jak wiadomo, poseł Grzesik, obecny prezydent Chorzowa. Głosowało 27-miu radnych. Zgłoszonych było trzech kandydatów, a to: Mgr. Jan Grzbiela, Dr. Gawlik, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń i Troja, pierwszy ławnik w W. Hajdukach. P. Grzbiela otrzymał 16 głosów i temsamem został burmistrzem W. Hajduk. Bliższe szczegóły podamy jutro.

## Powódź w Ameryce

Nowy Jork. W stanie Oklahoma z powodów długotrwałych deszczów rzeki wstąpiły z brzegów. Powódź wyrządziła wielkie szkody. 12 osób utонуło.

## Sypanie Kopca

KRAKÓW. Pełny jest jeszcze Kraków gości z całej Polski. To żołnierze Marszałka, którzy ciągle nie mogą pogodzić się z myślą, że nadeszła chwila rozstania z Komendantem na zawsze.

Chodzą po mieście, oglądają żałobne wystawy — a potem znów ciągną na Wawel. Po kilku razy chodzą spojrzeć w twarz ukochanego Wodza.

Po tej pielgrzymce wszyscy spieszą aby kopiec Marszałkowi w lesie Wolskim na Sowińcu, w odległości 7 kilometrów od Krakowa.

Wąskimi drózkami wśród zielonych łąk leśnego rezerwatu trwa nieustanna wędrówka.

W sobotę popołudniu była na kopcu Pani Marszałkowa z córkami i świtą.

W księdze pamiątkowej figurują nazwiska.

Wanda Piłsudska

Jadwiga Piłsudska.

Obok jedno czytelne nazwisko Kadenacy.

Przy jednym z podpisów adnotacja „Adjutant Marszałka Piłsudskiego”.

Córki Marszałka Piłsudskiego zaniosły na kopiec po dwa duże kosze ziemi. Jednocześnie na kopiec przybyli przedstawiciele szlaku i generałów.

Wozono długo taczkami ziemię na szczyt kopca pod słup z podziłką.

Wzgórek wokół stupa rośnie w oczach.

Dostać łopatek, koszy czy taczek — to sztuka nielada.

Ludzie, którzy dorwali się do narzędzi nie chcą ich oddać. Po kilkakroć wracali na górę zmęczeni, zgrzani, podnieceni budującą pracą.

Grzebią w ziemi profesorowie Uniwersytetu, starsze panie do trudu fizycznego nieposobne, legionści i robotnicy.

Każdemu dźwięczą w uszach słowa kierownika budowy kopca:

— Trzeba zanieść na szczyt kopca 110 milionów koszy i taczek ziemi — aby pomnik wiekiasty był gotowy.

Jeżeli co trzeci człowiek w Polsce przybędzie do Krakowa — musi rzucić 100 koszy ziemi, aby wykonać przypadającą nań część pracy.

Rzecz oczywista, że takiemu pragnieniu, abyśmy własnymi rękami całość kopca uśypali, stać się zadość nie może. Pracują już w stop kopca wielkie draki, które w ciągu godziny wykonywują pracę, którą rękami trzeba by wykonywać bardzo długo.

Uspiano dotychczas 40 tysięcy metrów sześciennych ziemi — potrzeba jeszcze 110 tysięcy metrów.

Kiedy praca ta zostanie wykonana?

Trudno to przewidzieć. W każdym razie w ciągu roku bieżącego, który cały poświęcony będzie pielgrzymkom do Krakowa, kopiec podciągnie się wysoko. Będzie już widoczny z Krakowa.

Kopiec Marszałka Piłsudskiego stoi w jednej linii z kopcem Kościuszki.

Dwaj wodzowie obok siebie leżący dziś w krypcie na Wawelu z obu wielkich kopców patrzeć będą na całą Polskę.

Na małej ławeczce przy pawilonie, mieszczącym gipsowy model kopca — usiadł oficer, porucznik z pierwszą odznaczoną licznymi orderami.

Dopiero co pchał pod górę taczkę z ziemią — teraz siedzi i ociera chustką zrośnięte potem czoło.

Nawijając się rozmowa. Porucznik z dumą wskazuje na Krzyż Walecznych.

Właśnie przypiął mi go Marszałek do piersi.

Chwila milczenia.

Popiełnieniem dziś dwa świętokradstwa — ciągnął dalej — w Katedrze u Marszałka zerwał jeden liść z laurowego drzewka. Nie mogłem się powstrzymać. A stąd grudki ziemi. Przyjadę tu z synem. Syn dorzuci to, co biorę dla niego na pamiątkę.

Takie świętokradstwo każdy wybaczy.

# W przyszłym tygodniu zostanie zwołana nadzwyczajna sesja parlamentarna

WARSZAWA (tel. wł.) Przerwane wskutek uroczystości żałobnych w ub. wtorek posiedzenia grup konstytucyjnych senackiej i sejmowej podjęte zostaną nanowo w dniu

dzisiejszym o godz. 10-ej rano. Na posiedzeniach, które w tym tygodniu odbywać się będą codziennie, przewodniczyć będzie wiceprezydent Car. Przypuszczalnie prace

## Kancelarz Hitlera na żałobnym nabożeństwie.



W tym samym czasie, kiedy dzisiejsze szczyty Marszałka Józefa Piłsudskiego złożone zostały w przybytku królów i bohaterów na Wawelu — w Berlinie, w katedrze św. Jadwigi odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka, w którym wziął udział kanclerz Rzeszy Adolf Hitler w otoczeniu najwyższych dostojników państwa.

## Powitanie następcy Marszałka Piłsudskiego gen. Rydza-Śmigłego przez „Polską Zbrojną”

WARSZAWA. Wczorajsza „Polska Zbrojna” zamieszcza na pierwszej stronie artykuł pt. „Prowadź nas”, w którym czytamy:

Marszałek Józef Piłsudski, odchodząc w chwałę, komuż powierzył ster wojska tej wielkiej całości, która dla wyzwolenia nam bytu wolnego zbudował, na której gwarantuje bytu tego zapewnił? Któż z rąk Józefa Piłsudskiego przejął to, co było największym Jego ułomowaniem, Jego snem młodzieńczym. Jego dojrzałym cynizmem meskim. Jego pociechą starości, dzieckiem Jego najdroższemu — wojsko polskie? Kto kroczy na czele tego wojska idącego naprzód w blasku za sprawą Wodza nieśmiertelną chwałą pokrywanych sztandarów? Kto z rąk Wodza przejął nasz skarb najdroższy — siłę zbrojną narodu?

Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych z woli Józefa Piłsudskiego mianował Pan Prezydent Republiki generała dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego. Nie potrzebujemy tu

długo mówić kim jest nasz nowy wódz — piasłun wielkiej wojennej spuścizny, strażnik wojennego testamentu Józefa Piłsudskiego. Osobę generała Rydza-Śmigłego, jednego z najbliższych Józefowi Piłsudskiemu w Jego pracy dla wojska i dla państwa zna dobrze każdy z nas.

Artykuł kończy się następującym miedankiem:

Spojrź. Generale w żołnierskie oczy nasze! Nie osłata w nich jeszcze nasza Iza żołnierska po stralecie Tego, który w sercu naszym zamieszkał już na zawsze. Ale w oczach tych blizszy jeszcze coś innego: — Ty wiesz, co to jest, to wiera niezłomna w Ciebie, Generale, niezłomna nasza pewność żołnierska, że prowadzić nas będziesz za sobą drogą, która on Tobie i nam wyznaczył że z drogi tej nie dasz nam pod Twemi rozkazami iść ani na jeden cel zboczyć.

Prowadź nas, Generale, Pójdziemy za Tobą wszędzie!

## Pismo angielskie o wielkości Marszałka

LONDYN. W artykule zatytułowanym „Piłsudski — Bohater narodowy” najpoważniejsza z gazet niedzielnych, „Observer” składa hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, nazywając go jedną z tych sił, które kierują historią. Dziennik stwierdza, że wyłącznie dzięki potęgą swej indywidualności Marszałek Piłsudski decydował o losach wielu milionów. Bez niego nie odżyłaby „polska legenda”. Tylko dzięki Piłsudskiemu — podkreśla „Observer” — Polska utrwaliła swój byt i rozwinęła w wielkim powodzeniem podstawy współczesnego państwa. Intuicja Marszałka Piłsudskiego doprowadziła do stabilizacji. Nie może być lepszego omówu na przyszłość, jak to, że Piłsudski pozostawia swój kraj w dobrych stosunkach z obu sąsiadami. Polska zdobyła sobie miejsce w gronie wielkich narodów. Po dowodach, złożonych przez Polskę co do uczuć, jakie w niej nurtują, żaden imperializm idący zewnątrz nie zdoła — pisze „Observer” — narzucić Polsce jarmu warunków przedwojennych.

Zwycie Piłsudskiego jest jego testamentem. Wszyscy, którzy są pełni podziwu dla wspaniałych wyczynów Polaków, pragną, by w nowym okresie historii udział Polski na rzecz praktycznej harmonii i dobrobytu ludzkości był nadal równie doniosły — kończy gazeta.

## Ministrowie burmistrzami

Paryż. Minister Herriot został wybrany ponownie burmistrzem m. Lyonu. Również ponownie został wybrany b. minister Marquet burmistrzem m. Bordeaux.

Minister Laval został wybrany ponownie merem miasta Aubervilliers.

## Księżęce zaślubiny

Sztokholm. Duński następca tronu ks. Fryderyk przybył do Sztokholmu, gdzie w piątek odbędzie się jego ślub z księżniczką szwedzką Ingridą. W pałacu królewskim było się uroczyste przyjęcie. Liczne delegacje składały podarki i wyrażały swa cześć.

## Wzruszający hold ludu polskiego na przesterzeni Warszawa-Kraków

KRAKÓW. Jedną z osób obecnych w pociągu żałobnym, przebiegającym szlakiem polskiej z Warszawy do Krakowa, opisuje w rozmowie z przedstawicielem P. A. T. w następujący sposób swe wrażenia z tej historycznej chwili:

Ostatnia wędrownica Marszałka Piłsudskiego przemienila się w triumfalny pochód, który poruszał niezatartą pamięć w sercach wszystkich świadków.

Wśród mroku nocnego posuwała się naprzód groźna masa pancernego pociągu. Za nim krótki pociąg ciemny, w środku którego na długiej platformie jasno oświetlona trumna. Przez całą drogę wartę na platformie pełnili szwoleżnicy. Przy trumnie stała warta generałów i pułkowników.

W ciągu całej drogi rozgrywały się wzruszające sceny. Mimo nocy i przedchozących ciemnych deszczów, gromadziły się wzdłuż torów tysięczne tłumy, zalewały stacje i przystanki, awantury się w szczerem polu i ciemni lasu, przybływały wozami i piechotą z dalekich wsi. Słoty płonęły nieprzerwanym szeregiem. Gdy pociąg wjechał w górzystą ziemię kielecką, zapłonęły ognie na wszystkich wozgłosach. W wawozie pod stacją „Tunel” ogniska płonęły na stokach otoczonych pociąg łuna pożarów.

Licznie przybyłe duchowieństwo błogosławiło żałobny kondukt i wznosiło modły. Cielecerzy ludu kłękali, śpijąc, „Kto się w opiekę podda Panu Swemu”, kłękali razem pilnujący porządku policjanci, prezentujący broń karabinową. Wypadały z dróg ze wzruszenia krzyki pochodnie.

W pewnej chwili ujrano z pociągu krag płonących smolnych żagwi i kłęczących w ogniu kołku włościan z dziećmi.

Za pociągiem pozostawała wstęga ognia. Na przedzie powstawały nowe luty, zapalone sercami pełnymi uniesienia żałobnego, wiernością i pamięcią dla wodza.

## Program budowy „Szlaku Wodza”

Rzucone przez Ligę Drogową hasło naczeczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego przez budowę i odpowiednie ukształtowanie drogi Kraków — Kielce — Warszawa — Wilno, jako „Szlaku Wodza”, pokrywa się z intencjami ministerstwa komunikacji, które częściowo myśli tę realizację.

W sprawie kontynuowania budowy drogi od Radomina do Kielc i Krakowa toczą się rokowania z włoską firmą budowlaną w tym duchu, aby budowa tej drogi była wykonana wzajemnie za eksport polskich produktów przemysłowych do Włoch. Ostateczne ustalenie warunków umowy i jej podpisanie nastąpić w najbliższym czasie.

Moment pietystyczny dla Wodza łączy się tu z koniecznością natury gospodarczej, gdyż szlak Kraków — Warszawa należy do dróg najbardziej ożywionych pod względem nasilenia ruchu komunikacyjnego.

To samo da się powiedzieć o kilku odcinkach szlaku Warszawa — Wilno. Ministerstwo komunikacji realizuje już częściowo budowę drogi Warszawa — Wilno. Buduje się mianowicie spłoszon gospodarczym odcinek szosy Warszawa — Radzymin z kostki, a dalej odcinek betonowy Radzymin — Wyszki na długości 30 km. Ze względu na ożywiony ruch kołowy, jaki panuje na szlaku, łączącym Łomę i Białystok z Wilnem, powierzchnia tego reprezentacyjnego odcinka będzie musiała być również trwała.

Projektowany pierwotnie 6-letni okres budowy szlaku Warszawa — Wilno będzie przyspieszony. Przewiduje się, że niezależnie od środków, przeznaczonych na powyższy cel w normalnym budżecie inwestycyjnym ministerstwa komunikacji oraz z pożyczki inwestycyjnej, również czynnik społeczny przyczynia się ze swej strony ofiarom, któreby umożliwiły szybkie wykończenie „Szlaku Wodza”. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o właścicieli fabryk cementu i kamieniołomów. Projektowane jest nadto utworzenie na szlaku, przez który przechodzić będzie ta szosa reprezentacyjna, komitetów wielkich, których zadaniem będzie troska o należyty wygląd tras oraz o ułożenie chodników obok zabudowań, łączących przy tym szlaku.

## Czem pielegnować zęby?

*Pieczęć odpowiada na to pytanie*

**Najlepszy to dowód, że pasta COLGATE odpowiada wymaganiom Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.**

Colgate jest pastą do zębów, która zdobyła aprobatę lekarzy dentystów. Oto niewątpliwe świadectwo, że pasta Colgate oczyszcza Twoje zęby dokładnie, gruntownie i bezpiecznie. Poczuj więc narażenie zębów, skoro każdego obecnie stać na tubę pasty Colgate.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.  
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



## Warszawa w dniu pogrzebu Marszałka

Osobliwy, niesamowity obraz przedstawiała Warszawa od samego już rano. Główne arterie, które przeciągał pochód żałobny — Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, 6 Sierpnia — zapelnione gęstym, zbitym tłumem. Dziesiątki tysięcy. Głowa przy głowie. Carne, posępne chorągwie trzepoczą na wietrze. Sklepy zamknięte na mur. Tu i ówdzie płoną świeczniki elektryczne, przyćmione krepą, na balkonach, w oknach, w wystawach. Choć biały dzień płoną wszystkie latarnie owinięte krepą czarną. Tłumy stoją, czekają, czekają cierpliwie, uparcie. A jednocześnie, gdy tam, na prostej trasie konduktu żałobnego, zastępy w bezruchu tłumy, przez wszystkie ulice, prowadzące na pole Mokotowskie, gdzie odbyć się miała Ostatnia Rewja przed trumną Marszałka, pędziły, gnaly niekoczące się korowody ludzi. Starzy, młodzi, kobiety, dzieci. Dorożki, taksówki wydławane po brzegi. Idą i idą bez końca. Przedmieścia wypływają ze swej gardzieli dziesiątki, setki tysięcy ludzi. Dzisiaj, gdy opuszcza Warszawę na zawsze Ten, którego sylwetka tak dobrze wszystkim znana, z każdego okna, z każdej wystawy, gorączka ogarnęła miljonową ludność stolicy. Każdy chce Go pożegnać, chce wchłonąć po raz ostatni obraz konduktu żałobnego.

Miasto, tętniące rytmem miljonowej stolicy, przysiało, ścisnęło, zastępy w dostojnym, głębokim bólu, pełnej powagi żałoby.

Kir żałobny, który spowił wszystkie duże polskie, wywarł silne piętno na wyglądzie stolicy. Zmieniła się nerwowa, uśmiechnięta czy gniewna twarz przechodnia warszawskiego, spieszącego do pracy czy kawiarni. Na twarzach wycisnęło się piętno smutku, widać głębokie wzruszenie, powagę chwili. Rozmowno na ulicy, w tramwaju, w

skleпах są cisze, a mówi się tylko o Zmarłym. Mimo olbrzymiego ruchu na ulicach, mimo kilkuset tysięcy tłumów, które stanęły wzdłuż tras konduktu żałobnego — panował spokój, cisza, ład i porządek. Nie było tych zwykłych kłótni o miejsce, o pchanie się, o zasłanianie komuś. Tłum stał cichy, karny, kiedy nawet ktoś kogoś popchnął, ktoś komuś zasłonił, nie podnoszono głosu. Nikt nie śmiał mieć dostojństwa chwili, nikt nie śmiał zakładać powagi żałoby Narodu. To są może szczegóły drobne, ale sens ich jest głęboki, ale znamionują one to, co działo się w duszy społeczeństwa.

Warszawa stała się karna, stała zwartym szeregiem, ramie przy ramieniu w żałobnym oryndku. Jakgdyby spłynął fluid z tych szeregów wojaka kroczącego żałobną trasą, jakgdyby ten olbrzymi tłum był wielotyślną armią, kierowaną ręką Wodza... Na Marszałkowskiej w kilku miejscach, gdzie znajdują się głosniki zebrał się tłum i ludzie słuchają z obnażonymi głowami transmisji z przebiegu rewji żałobnej. Z głosnika płyną dźwięki marsza żałobnego, wrywają się w gwar uliczny, tłumy go, przylgają się. Obok mnie stoi szeregowiec, salutuje, dłoń przy daszku a z oczu płyną łzy, gesty, duże krople łez ściekają po grubo ciosanej, ogroźnej twarzy. Co chwila ktoś z przedchoźnymi przystaje i przylgają się do tłumy. A tłum rośnie i przylgają już częściej. O kilka domów dalej to samo. Na ulicy Mołotowskiej, gdzie ruch mniejszy, tłum zalewa całą jezdnię. Słuchają i milczą. Milczą, bo i słów nie potrzeba i każdy te same myśli przeżuwa.

Warszawa okryła się żałobą, wzruszyła się do głębi. To nie był frazes, to nie był zwrot retoryczny, to była najszerzszą prawdą, najprawdziwszą oblicze miljonowej miasta.

## Zagraniczne reportaże radiowe z pogrzebu Marszałka

Sobotnie uroczystości żałobne były w całości transmitowane drogą radiową nie tylko przez wszystkie polskie rozgłośnie, ale także przez rozgłośnie zagraniczne, francuskie, niemieckie, bułgarskie, węgierskie i czeskie.

Wzdłuż tras żałobnej ustawiono w różnych punktach 19 mikrofonów, z tych dwa na dworcach głównym, jeden na ul. Basztowej, trzy na wieży Kościoła Mariackiego, jeden na bastionie Władysława IV, cztery u wejścia na Wawel, sześć wewnątrz Katedry Wawelskiej, jeden w krypcie królewskiej i jeden na wieży zygimuntowskiej. Na samym tylko wzgórzu wawelskim musiano zainstalować 22 linie telefoniczne dla przekazywania raportów mikrofonowych do amfipikarni. Celem należytej obsługi zmobilizowano personal techniczny, służby łączności i programowy. Ogółem brało udział w należytem utrzymaniu całości i sprawnym funkcjonowaniu aparatury i reportaży 34 techników, 30 osób ze służby pocztowej i wojskowej służby łączności dla czuwania nad liniami i 19 osób personelu programowego, łącznie ze speakerami.

Zaznaczyć należy, że stacje zagraniczne, a zwłaszcza niemieckie, nie ograniczyły się tylko do bezpośredniego przekazywania uroczystości pogrzebowych, ale nagryły reportaże na płyty, które później przekazywały za pośrednictwem swych rozgłośniei prowincjonalnych w pewnych odstępach czasu. Tak na przykład stacja niemiecka we Wrocławiu nadała z płyt poszczególne fragmenty uroczystości krakowskich. Transmisja była wyraźna, a zestawienie reportaży świetnie ujęte. Montaż audycji z płyt operował poszczególnymi fragmentami uroczystości, wiążącami się w logiczną całość. Na ile o-biasnień sytuacji przez radioreporterów na-

kładano ilustracje akustyczne, jak tętnoty końskich, miarowy stukot maszerujących nóg, werbel bębnow, chrząst prezentowanych broni, dudnienie kół armatnich, bicie dzwonów, jęki syren fabrycznych, huk armat itd.

Radioreporterzy niemieccy w spokojnych, pełnych statecznego umiaru słowach, malowali żałobny nastrój miasta Jagielloń, mówili o wielkości zmarłego Wodza Narodu, a ponadto malowali wyraz plastycznie malowali tło starego królewskiego miasta, w murach którego przeciągał pogrzebowy kondukt. — Podkreślali niesamowicie piękny urok (unheimlicher Zauber) krakowskiego Rynku okolonowanego starymi domami, ponad który dumnie ku niebu wznosiła się Wieża Świątyni Mariackiej. Mówili o królewskiej powadze wawelskiego dworzyszca i mistycznym pięknie wnętrza Wawelskiej Katedry.

W zakończeniu reportaży postawiono narodowy niemieckiemu Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako wzór godny naśladowania. Porównano Marszałka z bohaterami starożytnego Rzymu i z największymi meżami historii.

Niemniej piękne i pełne wyrazu były reportaże przedstawicieli dalszych państw. — Szczególnie red. Stroganoff podkreślił serdecznie żal i smutek Bułgarii, dotkniętej głęboko nieszczęściem, jakie spotkało Naród polski.

### Współczucie całej Europy.

W ciągu soboty dużo miejsca uroczystościom żałobnym w Krakowie poświęciły inne stacje europejskie, jak włoskie, jugosłowiańskie, austriackie, szwajcarskie, angielskie, skandynawskie i hiszpańskie, podając z przebiegu uroczystości obszernie sprawo-

## Echa zgonu Marszałka Piłsudskiego na Litwie

(Korespondencja własna.)

Kowno, 17 maja.

Mogłoby być Kowno oddalone od nas zaledwie o 3 godziny samolotowego raidu. Niestety dzisiaj oddzielone ono jest od nas murem nie do przebycia. Jest dla nas tak dalekie, jak najdalej zakątki globu.

Tem większe dla dziennikarza polskiego Litwa przedstawia zainteresowanie. A stopień tego zainteresowania wzrost niepomierne dzisiaj, w obliczu ciężkiej żałoby, jaka okryła cały naród polski zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Litwa wszakże to kraj, który Marszałek obdarzał osobliwym sentymentem.

Na Litwie właśnie po dziś dzień jeszcze spotykać można prochy Matki s. p. Marszałka, które niezadługo spoczną w ziemi Jej Syna. Kowno odczuło boleśnie zgon wielkiego meża Polski. Jest to tem oczywiste, że przecież co najmniej 25% ludności Litwy, a bezmała 40% mieszkańców samego Kowna to Polacy. Nie też dziwnego, że kiedy w nocy z niedzieli na poniedziałek do czyjeś dom polskiego przedostała się wieść o zgonie, podchwyciła ją Kowno natychmiast. Niemal słów, któreby potrafiły odzwierciedlić ból Polaków z za kordonu. Powagę tragicznego faktu podkreśliły jeszcze bardziej do połowy masztu opuszczone flagi wszystkich bez wyjątku obcych placówek akredytowanych przy rządzie litewskim.

W witrażach sklepów polskich ukazały się podobizny Marszałka, obramowane krepą. Jedyny dziennik polski na Litwie „Dzień Polski” wydał szereg numerów nieomal całkowicie poświęconych tragedii, jaka spotkała Polskę. Cienią prasę nie będzie w spostrzeżeniu, że od chwili kiedy faktem stał się zgon Marszałka, w Kownie było bardzo niewiele aparatów radiowych nastawionych na stacje inne jak Warszawa, Wilno, czy Kraków. Ogólny charakter bezwzględny przysięgnięcia podkreśliła również, o dziwo, cała bez wyjątku prasa litewska, nie wyjącając oficjalnej „Lietuovos Aidas”, który to dziennik w szeregu numerów poświęca nieomal całe kolumny Marszałkowi, reprodukuje przymem szereg kłez, przedstawiających wodza Polski w różnych fazach jego twórczej pracy.

Co mówi ulica? Jak ona, szara i naporóż zabiedziona ulica litewska, wyobraża sobie ciężki dla Polski cios. Przedewszystkiem wiąże fakt ten z Wilnem.

W piątek, dzięki usilnym staraniom organizacji polskich, mieszcących się w Kownie, odbyło się w kościele parafjalnym św. Trójcy, zresztą jedynym dzisiaj kościele kowieńskim, gdzie wolno odprawiać nabożeństwa po polsku, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Świątynię wypełniły po brzegi i zgromadziły się jeszcze przed jej murami tłumy Polaków, a specjalnego charakteru dawał fakt obecności na nabożeństwie nieomal wszystkich przedstawicieli świata dyplomatycznego, akredytowanego w Kownie. Zamiast szablonoowego katafalku, ustawiono, wedle projektu inż. Perkownicko, podkondukt świątyni, wspaniałe, szkarłatem okryte wianiem, dźwigające symboliczną trumnę, oświetloną płomieniami czterech świec i wielki portret Marszałka osobliwym seleni i uwiencony krepą.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy zachowało się z pełną kurtuzją, nie tylko zezwalając na urządzenie nabożeństwa żałobnego, które stało się demonstracją polskości litewskiej, ale również nie stawiając żadnych przeszkód delegatom, którzy udawali się na pogrzeb Marszałka, a także rodzinie Zmarłego, zamieszkującej poza kordonem.

# Miasto z przed 19 wieków

## Nowe wykopaliska w Pompei.

Ze wszystkich osad i miast antycznych, gdzie przedsięwzięto roboty archeologiczne, żadne nie może dać dokładniejszego i szerszego wyobrażenia o życiu w starożytności, jak Pompei, która odkapanie dobiega końca.

Jedni niejednemu jeszcze pozostaje do zrobienia, aby to miasto, zasypane popiołami wulkanicznymi, uwolnić od nich ostatecznie, tem niemniej większość ulic ujrzała już światło dzienne, pozwalając zajrzeć niejako za kulisy życia osady miejskiej z pierwszego wieku cesarstwa rzymskiego.

## Ulica obfitości.

Najbardziej pouczającym pod tym względem jest spacer po t. zw. ulicy obfitości, która niedawno kompletnie została odtworzona. Najnowsze metody wykopaliskowe znalazły tu już swoje zastosowanie. Początkowo bowiem ograniczano się tylko do usuwania gruzów i ziemi, ale ta metoda, pozwalająca odsłonić fasady kamienic, posiadała tę niedogodność, że wnętrza pozostawiała w ukryciu.

Od jakich dziesięciu lat odkopuje się już nie tylko domy, ulice i całe dzielnice, ale restauruje się wnętrza domów wedle najnowszych metod, pozwalających zarówno odtworzyć, jak i zakonserwować mieszkanie dawnych Pompejczyków. Dzięki temu możemy umyślnie sobie, jakim było życie prywatne i codzienne zajęcia mieszkańców zasypanego miasta.

Jeden z archeologów włoskich Della Corte, pod którego kierunkiem odbywały się roboty wykopaliskowe w Pompei, ogłosił szereg artykułów w prasie włoskiej o ostatnich odkryciach, oprowadzając swoich czytelników po ulicy obfitości.

## Warsztaty i sklepy.

Razem z nim odwiedziamy warsztaty Vecijusa Verecundusa, fabrykanta ubrań wełnianych i lnianych, „konfekcji” pluszowej i innych artykułów odzieżowych, które jego żona sprzedawała za ladą sklepową. Obok znajduje się sklep, który przyjmował odzież do przemalowania. Są tu jeszcze dwa wielkie kotły, w których materjały „naciągaly” nową barwę.

Po drugiej stronie ulicy spotykamy zakład „fullenka”. Jest to prototyp naszych dzisiejszych pralni i prasowni. Przyjmował togi i inne ubrania do wyczyszczenia, wyprania i odprasowania. Za drzwiami wejściowymi, które zamykało się przy pomocy drga żelaznego, znajdowała się po prawej stronie poczekalnia dla klientów, a po lewej przyrząd do prasowania, z którego pozostały jeszcze dwa kompresory, nakrętka, dwie pary noży i dwie szetki.

Znaleziono również trzy wielkie kadzie do prania materjałów wraz z rurami ołowianymi, które doprowadzały się wodę. Wmurowane w ściany, zachowały się także dwie urny, które zawierały substancje odkażające.

W innym sklepie rzemieślnik, wyspecjalizowany w naprawianiu gospodarskich przedmiotów z brązu, wykonywał zarazem funkcje geometry-mierniczego. Znalezione tu starożytny przyrząd mierniczy, zwany „groma”.

## Dom żony Nerona.

W ciągu roku 1933 odkopany został i odtworzony dom Poppejuszów, patrycjuszowskiej rodziny, do której należała druga żona Nerona Poppea Sabina, zmarła śmiercią tragiczną z rozkazu Cezara. Znalezione tu prawdziwy skarbiec, złożony ze srebra stołowego i naczyń z cennego kruszcu. W momencie nagłej katastrofy powierzchnia on został opłoczone dwunastu niewolników, którzy przypalili śmiercią swą wierność. Ich spopielone szkielety były jeszcze na miejscu, gdy zabrano się do odtworzenia domu.

Wybuch Węzujusza z roku 79 poprzedzony został innym kataklizmem tego rodzaju, który miał miejsce w 63 po Chr. i silnie już nadwyrzyło miasto pompejańskie. W momencie ostatecznej katastrofy z r. 79 odbudowa nie była jeszcze ukończona. W domu Poppejuszów znalezione, złożone w korytarzu, dachówki, do odnowienia dachu jednego z portyków, a gdzieś indziej znów niewykonywane jeszcze dekoracje ścienne.

Jednym z najbardziej tragicznych odkryć jest szkielet młodej Pompejanki, która spóźniła się w ucieczce i padła na ulicy, ginąc z uduszenia. Nieszczęśliwa ofiara pochodziła musiała z bardzo zamożnej rodziny. Miała przy sobie dwie wielkie bransoletki złote, trzy pierścienie, z których jeden ozdobiony „brylantem” z kryształu, dwa nuszki wysadzane perłami oraz srebrne lustro, które było już niezbędnym atrybutem kokietki kobiecej.

## Inne odkrycia.

Roboty wykopaliskowe pod kierunkiem p. Della Corte odsłoniły również liczne obeliski i szynki z ich szklanicami, wazami z terrakoty i amforami, ustawionymi jeszcze na ladach bufetowych. Pozwoliły także odkryć piekarnie z ich piecami do wypiekania chleba, różne magazyny, warsztaty tkackie oraz sklepy, w których gałganarze ówczesni sprzedawali zużyty odzież.

Zidentyfikowano nawet pompejański „klub sportowy” (Schola Juventutis), do którego zapisywała się młodzież zamożniejszych rodzin miejskich, przechodząc wyszkolenie fizyczne i wojskowe w palestrach, w gimnazjach i na arenie amfiteatru, zanim uzyskać mogła stopień oficerski.

W ten sposób odżywa w naszej wyobraźni ruchliwa i pełna życia ulica pompejańska wraz ze swoimi sklepami, warsztatami, „kawiarniami”, ze swoimi domami i willami. Było to też miasto, w którym wybory gminne odbywały wielką rolę. Kandydaci znani nam są ze swoich odezw i haseł wyborczych, wypisanych na murach i dziś jeszcze czytelnych dzięki opatrzeniu ich gzymsami, które chronią je od deszczu i palących promieni słońca.

# Władca wyspy Tabar

Romantyczna historia szwedzkiego marynarza.

Jak się okazuje, na świecie jest więcej monarchów, niż ogólnie przypuszcza się. Pisałszy niedawno, o „królu” wyspy Keeling. Przed paru dniami prasa angielska przyniosła wiadomość o innym podobnego rodzaju panującym, również na Południowych Morzach.

Historia „króla” wyspy Tabar (należącej do archipelagu Bismarcka) i jego żony, jest najbardziej romantyczną przygodą na Morzach Południowych.

W roku 1915 szwedzki marynarz Carl Petersen, został wyrzucony przez falę na wówczas mało kom. znaną wyspę Tabar, w archipelagu Bismarcka, zamieszkałą przez ludziców.

Określ, na którym służył Petersen, uległ katastrofie i tylko on jeden z całej załogi ocalał.

Losy jego przypominają jakąś filmową historię. Tubyli niktęko go nie zjedli, ale przyjeżdż do bóstwa, przychodzące z morza i prosiły, aby okazał swą łaskę i został ich władcą.

Petersen zgodził się. Został królem ludziców i ożenił się z miejscową pięknością, z którą doznał się ośmiu czekoladowych córek.

Petersen, teraz już Karol Łszy, bardzo poważnie potraktował swoje obowiązki. Sprawa dykt misionarzy i odczuł swoich poddanych do karnalizmu. Jednocześnie dbał o ich materialny dobrobyt. Odkrył również pokłady złota na wyspie, które bardzo ją wzbogaciły.

Przed pięciu laty odumarla go brunatna królowa — małżonka. Petersen, chcąc pocieszyć się po stracie i odwiedzić ojczyznę, do której miało wszystko tęsknić, wyjechał na pewien czas do Szwecji, do swego rodzinnego miasta Gothenburga.

Tu poznał młodzieńca Angielkę Jessie Simon, której ojciec był w Gothenburgu przedstawicielem pewnej brytyjskiej firmy.

60-letni król egzotycznej wyspy zapałał gwałtowną miłością do młodej Jessie. Ta mu odpowiedziała wzajemnością i w parę miesięcy później Karol i Władca Tabar, z nową królową wrócił do swojego miniaturowego królestwa, entuzjastycznie witany przez poddanych.

Jednak tropikalny klimat okazał się fatalny dla młodej królowej — zapadła na bardzo złośliwą formę malarii tropikalnej. Carl Petersen również na nią zachorował.

Lekarze, do których zwrócił się w Europie, orzekli, że tylko stały pobyt w umiarkowanym klimacie może uratować życie egzotycznej pary monarchów.

Wobec tego Petersen z żoną po raz ostatni wrócił na Tabar, celem jej sprzedaży. Nabywców znajdą z pewnością, ponieważ Tabar, obejmując 200 ang. mil kw. powierzchni, posiada bogate złoża złota i wspaniałe tereny rybackie. Za uzyskanie pieniędzy Petersen pragnie nabyć posiadłość w południowej Francji i zamieszkać tam na stałe.

Wiosenne zbiórki charytatywne.



Wiosna otworzyła sezon zbiórek na cele dobroczynne. Oto jeden z fragmentów zbiórki na biedne dzieci na ulicach Kopenhagi. Kwestująca dama przybrana jest w malowniczy strój kobiety z Grenlandji.

## Burzliwa zbiórka na Tow. „Caritas” w Monachjum

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Monachjum, że z okazji rozpoczętej tam 18 bm. zbiórki ulicznej na cele towarzystwa „Caritas” w związku z wynikiem skazującym w procesie zakonników katolickiej, oskarżonej o nielegalny wywóz waluty, doszło do zakłócenia spokoju publicznego. Ponieważ można było spodziewać się dalszych zakłóceń porządku, przeto zbiórka została zakazana. Zabroniono również zbiórek w restauracjach i w mieszkaniach. — Niemieckie biuro informacyjne wyjaśnia, że towarzystwo „Caritas” niema nic wspólnego ze stowarzyszeniem filantropijnym, zamieszkanym w procesie siostry Wernery z zakonu św. Wincencgo a Paulo.

## Czy jesteś już członkiem

Ligi Morskiej i Kolonijalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

GUSTAW MORCINEK.

# Ludzie na drodze

(2) — Ty, Hanys, już dość tego, bo się walasz od krwi... Widzisz, jakie masz łapy?... Małpka ma głowę rozbitą kraw jeszcze cieknie, a ty pościel brudzisz!... Już idź spać, bo farona jednego!... Hanys oddał mu ciałko Bobusia.

Potem długo jeszcze myślał i myślał o wszystkim. A potem znowu usnął.

W nocy zbudził się kilka razy. I zawsze widział, że na ścianie pali się małe światło, a Józef siedzi za stołem i kiwie się niezdarnie. Lecy gdy tylko Hanys otworzył oczy, on już się ocykał i schylał nad nim.

— Spij, bąku jeden!... Spij!... — mrucał, nakrywając go kocem.

Potem podawał Hanysowi szklankę z wodą i znowu siał za stołem, by się kiwać, morzony nadchodzącym snem.

Nad ranem Hanys przebudził się. Głowę miał ciężką i rozpaloną. Ujrzał, że światło jeszcze się pali, a rudy Józef położył głowę na stole i chrapie. Jego pokulaczona czupryna podobna była do kepki rudej, weschłej trawy.

— Dobry człowiek!... — pomyślał i zasnął.

Skrzypnęły drzwi, jakieś szepoty rozleciały się po izbie. Hanys otworzył oczy. I wtedy aż krzyknął z radością. Bo oto widzi nad sobą tamte ciemne, aksamitne oczy z okruchami słodca. Oczy patrzą pilnie, lekko nachmurzone i jakby skupione. Podobne ich spojrzenie do drobnych, miękkich palców, sięgających ostrożnie po drzazgę, wbiją w żywe mięso.

— Hanys!... — posłyszał ciepły szepet dziewczyny.

— Panna Stasia!... — odpowiedział Hanys i wyciągnął ramiona. Zdało mu się w tej chwili, że wyciąga ramiona do swojej matki. Dziewczyna przyciąga go do siebie i gładzi po twarzy, Matka też tak kiedyś czyniła. Lecy to już dawno!... I te miała takie ciemne, aksamitne oczy z okruchami w ich głębi.

— Ona ma serce w tych ciemnych oczach!... — przypomniał sobie słowa rudego Józefa.

I uwierzył jego słowom.

## O tem, jak listy przychodzą i co z tego wynika

Po dzwonku o godzinie ósmej skończyło się „piekło”, jak mawiał wójt Olszak.

— Cicho już!... Ty, Jastrzębski, co jeszcze łazisz z tym metrem?... Czy nie słyszałeś dzwonka?... Ty, Byłok, bo zobaczysz!...

Potem nastąpiła cisza, bo do klas weszli panowie nauczyciele. Cała szkoła rozścielała się na wszystkie nabożne melodie. „Kiedy ranne wstają zorze...”, „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa...”, „Już błysnął poranek...”, „Błyszły zorze, zniknęły cienie...”. W każdej klasie co innego. Tamte najmłodsze pisały jak myśli. Najstarsze zaś buczyły grubymi basami. Czasem komuś ze śpiewających zalała się głowa i wtedy wśród nabożnego śpiewu powstawały tłumione chichoty. To Babilon, co mu już wylała pod nosem lub chudy i cienki Szczygieł zapali znieczka jak podrzynane kugielki. Bo im się zepsuło co z krtani.

Potem śpiew stopniowo milknął w całej szkole, a szkoła zamieniła się w rozbrzęczony ul. Nic nie można było w pierwszej chwili zauważyć, jak tylko to brzęczenie.

Nieznadego na korytarzu pojawił się uje. Czynnio to niezmienne od kilku lat. Czapał się od drzwi do drzwi, chwilę stuchal, mały, zasoszony, usmarowany po głębie, niezolony, w długim modrym fartuchu, Na

uszech miał wciągnięty głęboko wielki stary kapelusz, a pod pachą trzymał miotłę.

Dzisiaj również zaczął wędrować od drzwi do drzwi. Pod każdymi wrzucił do siebie:

— Aha, tu są rachunki!... Metza dzisiaj nie umie, bo stęka przy tablicy!... Niema szczęścia ani do rachunków ani do gołębi!... Gołębie mu podzyczały, bo chłopcy mówią, że je karmil marchewką... A teraz mu został jeden gołąb zezowaty i garbaty... He, he, he!... A tu jest gramatyka!... Tu zaś fizyka!... Pan nauczyciel się gniewa, bo Sojka nie umie... Tu geografia!... Park Narodowy Yellowstone!... Hm, a tu historia!...

Uje mrucał, szedł od drzwi do drzwi, słuchał chwilę i uśmiechał się. Bo on to wszystko wiedział, czego się tamci uczyli... Ho, ho!... Jeżeli ma się sześćdziesiątkę na karku, to można wiele umieć...

Potem zaczął zamiatać korytarze. Zbierał papiery i wsuwał za fartuch na piersiach, zaglądał do ustępów, sprzątał, wycierał, a wciąż śpiewał półgłosem. Już pozostawał i wyczyścił posadzkę na drugim piętrze, już doszedł do połowy pierwszego piętra, kiedy posłyszal czyjeś kroki na schodach.

— Aha, listonosz idzie!... — mruknął uje i po dreptał do klatki schodowej. — Co jest, panie. Klajman? Listy, listy?...

— A są listy... Do pana kierownika, do panów nauczycieli... gdzie tu uczy pan nauczyciel Urbanczyk? Ma list polecony z Urzędu Wojewódzkiego!...

— A tu, proszę!... — wskazał uje na klasę piątą. Pan Klajman z wielką, pękającą torbą na brzuchu, w ceratowej pelerynce, z jakimś krzyżem na brązowej bluzie, oczekując od deszczu, zapukał na klasę piątą. Wreczył list, wziął pokwitowanie i poszedł do pana kierownika. Uje zaś czekał, co dalej będzie. Nie przyniósł jednak, lecz zamiatał korytarz i śpiewał półgłosem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Bezrobocie światowe w ciągu pięciu lat kryzysu

Katowice, 21.5.

Międzynarodowe Biuro Pracy zaznacza w sprawozdaniu, że żadnemu państwu nie udało się pomimo częściowych sukcesów, obniżyć poziomu bezrobocia do wskaźnika z r. 1929. Tylko w siedmiu krajach, w Niemczech, Australii, Danii, Wielkiej Brytanii, Japonii, Norwegii i Szwecji rozmiary bezrobocia zostały zmniejszone o połowę w porównaniu z r. 1929. W pięciu krajach: w Belgii, w Polsce, Czechosłowacji, Francji, Holandii warunki bezrobocia pogorszyły się w r. 1934 w porównaniu z warunkami z przed dwóch lat.

Międzynarodowe Biuro Pracy zestawia wskaźniki bezrobocia (przyjmując za normę 100 dla roku 1929) za lata 1930, 1931,

1932, 1933 i 1934. W Niemczech więc przedstawia się pochód bezrobocia: 164 — 247 — 304 — 260 — 146; w Australii 174 — 247 — 261 — 226 — 185; w Austrii: 127 — 162 — 209 — 232 — 210; w Belgii: 277 — 838 — 1.462 — 1.304 — 1.458; w Kanadzie: 195 — 295 — 385 — 391 — 320; w Danii: 88 — 115 — 205 — 186 — 143; we Francji: 138 — 748 — 3.065 — 3.063 — 3.745; w Anglii: 155 — 205 — 213 — 191 — 162; w Italii: 141 — 244 — 335 — 339 — 320; w Holandii: 191 — 220 — 374 — 393 — 399; w Polsce: 180 — 257 — 241 — 243 — 333; w Szwajcarii: 292 — 500 — 592 — 538 — 442; w Szwecji: 114 — 161 — 213 — 221 — 177; w Czechosłowacji: 205 — 377 — 614 — 768 — 789.

## Nos a choroby zawodowe

Prof. G. Lehmann z Instytutu fizjologii pracy w Dortmundzie ogłosił w czasopiśmie „The Journal of Industrial Hygiene” wyniki swych interesujących badań znaczenia budowy nosa ludzkiego w chorobach zawodowych. Prof. Lehmann stwierdził na dużej liczbie robotników, pracujących w pyłach piaskowych (górnicy, lamieniarze i inne zawody), że niektórzy z nich zapadają dość szybko na pylicę płuc, inni dopiero po dłuższym okresie pracy. Różnica była dość wyraźna, gdyż u niektórych robotników stwierdzono objawy pylicy płuc już w drugim roku pracy zawodowej, innych wypadkach dopiero po 10 albo 20 latach. Ci pierwsi prędko tracili zdrowie i zdolność do pracy, drudzy pracowali przez długi okres czasu bez poważniejszych zmian, choć oczywiście i oni w końcu też zapadali na pylicę płuc. Ten różny sposób reagowania organizmu ludzkiego na pracę w pyłach polega, według prof. Lehmann, na indywidualnych różnicach w budowie nosa. Nos bowiem, jak wiadomo, wychwytuje pewną część pyłu z powietrza wdychanego i nie dopuszcza do zbyt szybkiego zapylenia narządów oddechowych. Błona śluzowa nosa spełnia u niektórych ludzi dobrze swą funkcję pochłonną, u innych nieco gorzej. Zależnie od tego niektórzy ludzie odznaczają się większą odpornością na pył, inni, o złej budowie nosa, zapadają dość szybko na pylicę płuc. Prof. Lehmann postanowił praktycznie zużytkować swe odkrycie.

## Protest przeciw zamierzonej redukcji

Wczoraj o godz. 6-ej rano odbyło się zebranie załogowe na kopalni „Śląsk” w Chropaczowie, na którym robotnicy w liczbie około 500 osób zaprezentowali przeciwko zamierzonej redukcji robotni-

ków. Przewodniczący rady załogowej Dy-mek zakomunikował zebranym o planach redukcyjnych dyrekcji kopalni i wezwał załogę do zachowania spokoju i ścisłej współpracy z organizacjami zawodowymi, celem uderzenia akcji redukcyjnej pracodawców. Zarząd kopalni dotychczas jeszcze nie wypowiedział nikomu z robotników oskarżenia pracy. Wniosek wysłany do komisarza demobilizacyjnego obejmuje zamiar zwolnienia 450 robotników. Stan całej załogi kopalni wynosi 1197 osób.

## Wspaniałe zwycięstwo polskie przy wyborach do Rady urzędniczej Huty Batory w Hajdukach Wielkich

17 maja br. odbyły się wybory do Rady urzędniczej w Hucie Batory. Lista polska uzyskała 418 głosów i wszystkie mandaty (razem 8), podczas gdy lista niemiecka otrzymała zaledwie 33 głosy i pozostała bez mandatu. — Tęsamem Stowarzyszenie Urzędników Polaków ukoronowało swą działalność, eliminując zupełnie wpływy niemieckie w Hucie Batory. To też zaraz

## Przymusowe książki pracy w Niemczech

BERLIN. W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wprowadzeniu „przymusowych” książek pracy dla wszystkich robotników i pracowników na obszarze Rzeszy, pobierających wynagrodzenie miesięczne poniżej 1000 marek. Ustawa nie dotyczy pozostałych osób, zajętych na okrętach oraz mających stałe miejsce, osiedlenia zagranicą. Książkę wystawia urząd pośrednictwa pracy. Przy objęciu miejsca w przedsiębiorstwie robotnik lub pracownik obowiązany jest przedłożyć swą książkę pracy przedsiębiorcy, który może wpisać do niej tylko da-

te wstąpienia, względnie wystąpienia oraz zatrudnienia pracownicy. Wprowadzenie tych paszportów pracy jest zarządzaniem o doniosłych skutkach praktycznych, gdyż umożliwia władzom rozciągnięcie ścisłej kontroli nad przedsiębiorstwami a tem samem skuteczne zwalczanie wykroczeń przeciw zakazowi podwójnego zarobkowania.

## 30 osób zatrutych mlekiem

Konstantynopol. W Skutari 30 osób uległo poważnemu zatruciu po spożyciu mleka.



PULSA KREM DO GOLENIA

## W sali, gdzie pracuje Mussolini

Ktokolwiek przyjeżdża do Rzymu, nie omieszka zwrócić uwagi na potężny budynek feudalny zpozbawioną basztą, który wznosi się w sercu wiecznego miasta naprzeciw kołosałemu pomnikowi króla Wiktora Emanuela I i grobu nieznanego żołnierza. Jest to Palazzo Venezia, siedziba rządu włoskiego i miejsce, gdzie pracuje Mussolini w obywatelskiej sali na drugim piętrze. Pałac Wenecki zbudowany został około roku 1450 przez wielkiego architekta i rzeźbiarza tokańskiego Giuliano da Majano. Do budowy użyto kamieni, pochodzących z Colosseum, obrysnem amfiteatru, który zachował się z czasów cesarstwa rzymskiego. Z początkiem XVII wieku papież Klemens VIII podarował ten pałac republice weneckiej, która przeznaczyła go na siedzibę dla swoich ambasadorów. Stąd wywołał się nazwa pałacu weneckiego, którą utrzymała się nawet w XIX wieku, gdy znalazła tu swoją siedzibę ambasada cesarstwa austro-węgierskiego.

Na drugim piętrze pałacu znajduje się tak zwana „sala globusowa”, gdzie niegdyś wystawiony był pierwszy globus ziemski z drzewa. — Słuszne obecnie za biuro Mussoliniego. Sala jest gigantyczna. Ma dwadzieścia metrów długości na trzysta sześćdziesiąt metrów kw. powierzchni. Wysokość sufitu wynosi trzysta metrów. Nie brakuje więc tej sali powietrza, ale nie jest łatwą do opalenia.

Trzy obrysnie okna wychodzą na plac Wenecki. Rzeźbiony sufit ozdobiony jest lwem świętego Marka i rzymską wilczycą. Posadzka, wyłożona tafiłami, zachowała dawny deseń dookoła centralnej mozaiki, przedstawiającej Obfitość. Na ścianie, przeciwległej do okien, widnieją herby trzech państw, którym Rzym zawdzięcza ten pałac.

Przy tem wszystkim sala jest kompletnie goła. Nie posiada żadnych mebli, żadnych dywanów, rzeźb i obrazów. Jedynie w rogu tabliczki oddalonej od wejścia stoi na dywanie wielki i ciężki stół 4-metrowych rozmiarów, a obok niego dwa fotole z przodu i jeden z tyłu, w którym pomiędzy aparatem telefonicznym i małym stolikiem z książkami siedzi człowiek poważny i potężny, pogrążony w pracy.

Stół również jest kompletnie goły, żadne papiery po nim się nie walają. Mussolini ma przed sobą tylko zwykłą, małą teczkę, która zawiera wszystkie sekrety Włoch.

## Pogadanki górnice

### Głębenie szybów zapomocą cementacji

Duży dopływ wody podczas głębenia szybów utrudnia w znacznym stopniu postęp pracy, albowiem z jednej strony dużo traci się czasu na pompowanie wody oraz podnoszenie i opuszczanie pomp, z drugiej strony pompy często psują się, przez co powstaje przerwy w pracy wskutek zatopienia dna szybów.

Dlatego też przy pewnym dużym dopływie wody nie udaje się już pogłębiać szybów środkami zwykłymi. Mówiliśmy w jednej z pogadek o zamrażaniu szybów i nadmieniliśmy, że sposób ten jest bardzo kosztowny. Z tego powodu w skalach twardych lecz szczelinowatych zawierających duże ilości wody, stosuje się sposób inny, tzn. a mianow. sposób cementacji.

Istota tego sposobu polega na tem, aby zapomocą doprowadzenia cementu do szczelin pozamykać je i skalę całą zrobić wodoniopiernikliwą, a potem pogłębiać szyb już prawie na sucho. W tym celu, gdy skały szczelinowate, wodonośne zalegają od góry, wierce się dookoła szybów przez skały wodonośne szereg otworów wiertniczych — aż do osiągnięcia skal su-

chych. Otwory wierce się na obwodzie koła, którego średnica jest około 2 m większa niż średnica zgłębnionego szybów. — Otwory rurkuje się tylko w pierwszych kilku metrach, aby je zabezpieczyć od zasypania, natomiast w skalach twardych pozostawia się bez orurowania. Aby zapewnić dobre przywieranie cementu do skały w szczelinach, należy usunąć z otworów szlam i mul, jaki powstał podczas ich wiercenia, co uskutecznia się albo przez pompowanie wody z otworów albo przez wtlaczanie do nich wody. Następnie do otworów tych wtlacza się zapomocą pomp mleko cementowe, t. j. mieszaninę cementu z dużą ilością wody, która początkowo jako cięższe od wody łatwo schodzi w dół i szczelinami rozchodzi się w skałę, wypierając wodę. Gdy szczeliny już się zapelnia i mleko zaczyna schodzić powoli, wtedy wtlacza je pod znacznym ciśnieniem specjalna pompa.

Zawartość cementu w mleku wynosi od 3—30 proc. w zależności od tego, gdy szczeliny w skalach są drobne czy szerokie. Do otworów wtlacza się cement tak długo, dopóki nie zacznie z powrotem z nich wytryskiwać.

Praktyka wykazała, że cementowanie można z powodzeniem stosować w skalach takich jak wapienie, dolomity, margliste wapienie; trudniej już jest stosować

je w piaskowcach. Jeżeli szczeliny wypełnione będą kurząwką lub mulem, cementowanie będzie bezskuteczne. Zapomocą cementowania udaje się w sprzyjających warunkach znacznie zmniejszyć dopływ wody, tak że głębenie odbywać się będzie prawie na sucho. W wypadkach takich, gdy warstwy szczelinowate wodonośne zalegają nie u góry szybów lecz w głębi i są pokryte warstwami suchymi czyli wodoniopiernikliwymi, sposób cementowania przeprowadza się inaczej. Wtedy cementację prowadzi się nie z powierzchni, lecz z dna szybów, który został pogłębniony aż do skał wodoniopiernikliwych, leżących tuż nad skalami z dużą ilością wody. Jeżeli naprzykład warstwy wodonośne zalegają dopiero w głębokości 200 m, to przez cementację z dna szybów pogłębnionego sposobem zwykłym, zaoszczędza się dużo na kosztach wiercenia otworów do 200 m głębokości w skalach suchych, których cementowanie byłoby zbędne. Oczywiście, możliwość takiej odmiany cementacji zachodzi wtedy, gdy skały, przez które będzie pogrążył, są nam dokładnie znane.

Cementowania w Polsce używano bardzo rzadko, ponieważ nie zachodziły warunki zmniejszające do jego zastosowania. Znane i szeroko stosowane jest natomiast cementowanie w Węstali i we Francji w zagłębiu północnym. Zagłębie to przykry-

te jest grubymi warstwami wapieni i margli, mających w swych szczelinach obrysnie ilości wody, których niebyłoby w stanie zważyć żadne pompy. Pierwotnie szybów przez te skały zgłębniono zapomocą zamrażania i obudowano ze względu na wielkie ciśnienie wody w głębokości, obudową z żelaza łanego tak zwanymi tubinami. W czasie wojny światowej obudowa żelazna szybów na terenie zagłębia północnego we Francji została zniszczona przez Niemców zapomocą materiałów wybuchowych i kopalnie wskutek wdarcia się wody uległy zatopieniu. Przy osuszeniu zatopionych kopalń duża usługa oddała przedewszystkiem znaczenie wodoniopiernikliwych wapieni i margli, wskutek czego zmniejszył się znacznie dopływ wody ze szczelin, a przez to udało się pozamykać wyrwy w obudowie żelaznej, szybów i odwodnić kopalnie. W niektórych wypadkach zużyto przytem do 2.000 wagonów cementu w jednym szybie.

Cementacja, aczkolwiek jest tańsza od zamrażania szybów, nie może być stosowana we wszystkich przypadkach. Nie można naprzykład cementować kurząwkę. Cementacja wymaga obrysnów ilości cementu i to wolno-twardniejącego, aby cement szczelinami mógł rozceścić się dostatecznie daleko nim rozpocznie się jego utwardzenie.



# W cieniu Ojca Naroda

PRZEW. Spontanicznie zebrało się 18 maja prawie całe społeczeństwo łodzi i dzielnica szkolna, aby w czczonej pamięci genialnego Wodza rokuć Ono i całe życie poświęcić. Casy Pastry przybrały w tym celu, w każdym niemal oknie widniał obraz Wodza, przystojny wizerunek p. Marszałka. Drogi Wodza w powodzi sztandarów na znak głębokiego bólu i żalu po stracie Wielkiego Wodza Narodu. O godz. 10 zebrały się szeregami w milczeniu skupione, aby w karnych szeregach przy dźwiękach marszu Wodza udać się na żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym. Maza uroczystą odprawił miejscowy proboszcz ks. radca Kossak w asyście ks. prob. Urbana i wikariusza Sorka. Przed ołtarzem ustawiono wspaniałe katefakt, przy którym popłynała warte straż honorowa. Po skończonym nabożeństwie zebrały się ponownie tłumy na placu św. Jana. Do zebranych przemówił przeorowski Zw. Powstańców 11 p. Włoczek, który również odczytał Odeję P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie kier. szkoły Ignacy Pradelok w przemówieniu przemówieniu zwrócił się do żałobników, nawołując do poważnej chwili, uwspólniając w słowach niepożyte zasługi Drogiego Żmierzaka. Pod koniec prosił mówca zebranych o jedną minutę ciszy — i zapłonęła grobowa cisza, był to ten najbardziej wzruszający moment, gdy obłędnie tłumy samoty w skupieniu ze łzami w oczach skierowanymi w wizerunek p. Marszałka. Po przemówieniu odegrała szereg przy pochylonych sztandarach marsz żałobny. W zakończeniu p. Włoczek wezwał do przyłączenia się do żałobnych marszów. W tym czasie w głosach podziękowań uczestników tak wspaniałej, rzadko widzianej manifestacji, podkreślając fakt, że całe społeczeństwo bez różnicy na zaprzysiężeniu przyczyniło się do upamiętnienia tej tragicznej chwili.

PRZEWODNICZ. KAMIEŃ. W sobotę obchodziła się uroczystość żałobna ku czci p. Marszałka J. Piłsudskiego. Wszędzie domy i wystawy sklepów były pięknie udekorowane. Na balkonach ratusza gminnego był pięknie udekorowany portret p. Marszałka, gdzie przy zapalonych pochodach stała warta honorowa Żwirku i Wigury. Rano zebrały się wszystkie organizacje i stowarzyszenia z miejscowymi władzami na czele z ratuszem, skład uroczysty w kilkunastu minutach do kościoła parafialnego na nabożeństwo żałobne. Ołtarzem żałobnym odprawił Przewodniczący, ks. proboszcz p. Kossak, następnie orkiestra p. Franciszka odprawiła marsz żałobny Chopina. Mówę pogrzebową bardzo podniosła wypowiedział ks. proboszcz Kossak, który następnie odprawił Maza św. Józefa solowy wizerunek p. Kossaka. Po nabożeństwie odbyło się żałobne posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem p. Kall oraz przy udziale delegata Wydz. Pow. p. Olczy. Przewodniczący posiedzenia przemówił do historycznej dla Polski chwili, poczem odczytał odeję Pana Prezydenta. Na wniosek p. Olczy uchwalono przemianować ulicę Główną na ulicę Marszałka Piłsudskiego. Celem uczczenia pamięci Największego Polaka w dalszej przyszłości powstanie w mieście z nowoczesnym zachowaniem trzymasztowego milicjanta. Wicemarszałkiem odbyły się w obu miejscowościach żałobne akademie. W uroczystościach powyższych brała udział bardzo liczna publiczność.

OLZA N/O. 'tus nad potężną granicą, Polski, Czechosłowacji i Niemiec, dziś wielkie święto żałoby. Józef Piłsudski — nie żyje... żałobnym echem odbijają w toni Olzy i Odry spłazne tony dzwonów, które rozgłoszą na modły ostatnie za Wodza. Idą posępni — wrocą sztandary przy dźwiękach i pienach żałobnych. W kościele zaciąga ostatnią wartę honorową Straż Graniczna. Głęboko kapłan wspomina czas, jak żył i jak umiał Józef Piłsudski. Łzy białe, a zarazem dumą narodową lśnią w oczach, gdy rozbrzmiewają uroczyste pienia żałobne. Nad samą granicą Akademii. Portret Marszałka tonie w kwiatkach i szarżach, a straż przy nim dźwigi kwiat żałobny — strażniczo, żłozły, harcerki, harcerze. Gdy przebrzmiały miarowe tony marsza żałobnego, z trudem płyną słowa pocieszenia, serce przepłonięte chłębem i bólem, brak słów, głębokim milczeniem chęć się zastanowi i propozycję przed Żmierzakiem... Z ust żołnierskich padają słowa motto — Odeję Prezydenta Rzeczypospolitej — wzywa do przyłączenia i dźwignięcia testamentu Marszałka. Zbliży się wieczór, cicha noc zapada. I znów odbiją się dźwięki kościoła drogowego, znowu żałoba dolinę nadbrzońska jeden jak głuchy, jedna skarga ostatnia dzwonów, by żegnąć tego na przestrzeni całej historii Największego Człowieka. Spłi spokoja nie w cichym Goście, Marszałku, niech się Polska przytuli Tobie... „Orle“.

DĄBRÓWKA MAŁA. Pod przewodnictwem nac. prz. nacelnika gminy żałobne przemówienie oraz odeję p. Rzepki odbyło się 18 b. m. żałobne posiedzenie Rady gminnej, wzięło w niej udział 12 osób, w tym p. Marszałka Polaki Józefa Piłsudskiego. Wygłoszone

przez nacelnika gminy żałobne przemówienie oraz odeję p. Rzepki odbyło się 18 b. m. żałobne posiedzenie Rady gminnej, wzięło w niej udział 12 osób, w tym p. Marszałka Polaki Józefa Piłsudskiego. Wygłoszone

przez nacelnika gminy żałobne przemówienie oraz odeję p. Rzepki odbyło się 18 b. m. żałobne posiedzenie Rady gminnej, wzięło w niej udział 12 osób, w tym p. Marszałka Polaki Józefa Piłsudskiego. Wygłoszone

MARJA KOSSAK JASNOREWSKA.

## Kopiec Marszałka

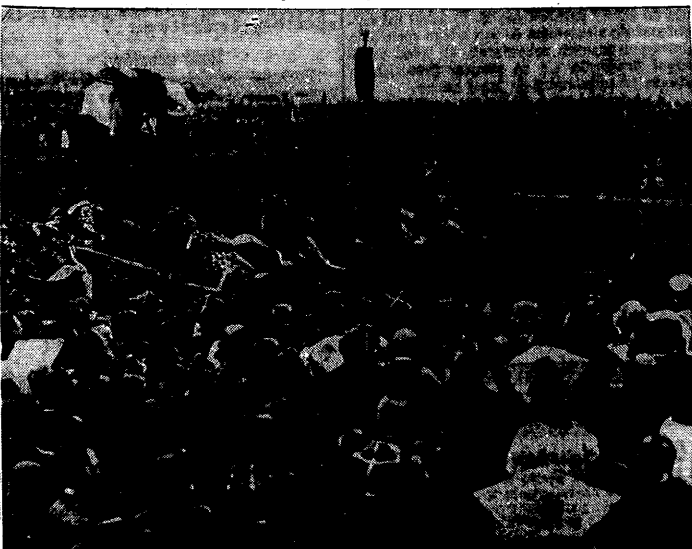
Kraków, Sercu Twojemu tak miły,  
Kraków, który Cię kochał, jak umiał najwięcej,  
Zapagnął dla Ciebie olbrzymiej mogiły,  
I zaczął ją sypać przedwczoraj,  
Nie wiedząc co czyni, jak we śnie.

Kraków, miasto historii, pełen snów i przeczudeł,  
Śmierć Twoją groźną dostrzegł,  
Oparty na mieczu,  
I Anioły kitrowe, nadchodzące wiekiem...  
Kraków, który Cię kochał, jak umiał najwięcej,

Od roku, tysiączne ręce  
Sypią Ci ziemię żałobną,  
Od roku, jasnowidzące  
Miasto żegna się z Tobą.

Krakowska Ziemia podniosła się kopcem,  
Kragtym kształtem piersi niewidzianej,  
Aby nią karmił przez wieki  
Legendę Twoją i Rapsod Niebieski.

Echa żałobnych uroczystości w stolicy.



Ostatnia rewja armii polskiej przed jej Twórcą, zmarłym Marszałkiem Józefem Piłsudskim, na Polu Mokotowskim w Warszawie.

## W czponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

(Ciąg dalszy.)

4) Chciał jeszcze coś mówić, gdyż zdawało mu się, że coraz wyraźniej słyszy odległe wołanie związanej dziewczyny, ale przerwał mu tamten następny pytaniami: — A może spotkał się tu gdzieś w stepie młoda Miss w towarzyskiej pewnego młodzieńca, który pozostawił swój zeptany samolot nad brzegiem Platy, powędrował z dziewczyną odeszo w kierunku najbliższej stacji kolejowej? — Nie, Sir; nie widzieliśmy; ani ja, ani moi towarzysze, choć daleko zaostaliśmy się w stepy i umiemy na wszystko zwracać baczną uwagę, — odpowiedział Shunklin z gorzko udanym przekonaniem. — Coś tu jest nie w porządku w tem wszystkim, co mówicie — wrócił teraz z we zdanie siedzący dotąd w aucie gentleman, nie spuszczając cowboya z oka, wysiadł również i podszedł do rozmawiających. — Dlaczego, Sir? — zapytał Ross, czując, że nogi uginają się w kolanach, a paniczny strach na nowo zaczyna zakradać mu się do duszy. — Boć przecież trzy dni temu, dwie mile stąd na północ, opadł samolot i leży

dotąd nad brzegiem rzeki; nie bardzo więc prawdopodobnym wydaje się wobec tego, co mówicie o waszej spozstrzegawczości i codziennych wędrowkach po okolicy, ażeby to uszło waszej uwadze...

Cowboy przysięgnął do muru żałował teraz niedawno wypowiedzianych słów, które tak umiejętnie podchwycił ów nieznamy, przebiegły, jak się okazało, gentleman. Ograniczony umysł Shuklina, który nawet w normalnych warunkach nie był zdolnym do szybkiego orientowania się i wiązania ze sobą poszczególnych fragmentów myślowych w jedną logiczną całość, teraz, pod wpływem strachu, absolutnie nie potrafił zdobyć się na żadną pracę. Ross więc w milczeniu, z trwogą wpatrywał się w swoich rozmówców, nie próbując opierać stawianych mu zarzutów, co mogło pogryźć go jeszcze bardziej.

Na szczęście trwózne uczucia, jakie teraz opanowały cowboya niepodzielnie, rozproszyły słowa ostatnio przybyłego gentlemana:

— Nic konkretnego nie dowiemy się od tego ograniczonego i nieufnego człowieka, panie Stefanie — rzekł do towarzysza. — Szkoda czasu, który jest dla nas obecnie tak drogi... Jednym dalej! — to mówiąc skinął Rossowi niedbale głową, poczem, biorąc przyjaciela pod rękę, szybko ruszył do wozu.

W chwilę później auto ruszyło z miejsca i biorąc kierunek wprost na zachód,

powoli ale wytrwale przedzierało się poprzez zeschłe, spłatanie trawy stepowych równi.

Ross Shunklin stał, nie ftniejąc się ruszyć, dokąd ostatni odgłos zającego szczenia motoru nie rozplynął się w czystym, spokojnym powietrzu wczesnego poranka.

### ROZDZIAŁ XV.

W pogoni za złotem.

Ross Shunklin mimo wszystko był człowiekiem wyrachowanym. Jeżeli więc chciał ofiarować swą pomoc Arice w pochwygnięciu Anity, bynajmniej nie kierował się wyłącznie uczuciem, jakie żywił do młodej metyski, lecz miał w tem jeszcze inne, ukryte plany. Mianowicie wiedział, że Jack posiada beczenny skarb w postaci złota i drogiego kamieni, który, jak szepem opowiadano sobie na koczowisku, miał znaleźć przy trupie napotkanego w stepie uolawa. Jakże jednak było istotne pochodzenie pętnego skózanego woreczka i gdzie go Jack przechowywał, o tem wiedział jedynie wódz tej garski stepowych włóczęgów, co jednak nie przeszkadzało zarówno Rossowi jak i mrukliwemu Wachcie marzyć o możliwości zdobycia tej bajecznej fortuny.

Jednakże sprytniejszy od Wachty, Shunklin, od chwili zjawienia się w obozie Ariki, postanowił jej właśnie użyć do celu urzeczywistnienia swoich śmiałych zamierzeń. Spodziewał się bowiem, że ambitny i idący często za popędem pierwszego uczu-

cia Jack, jeśli nie obdaruje dziewczyny kosztownościami, to w każdym razie pochwali się przed nią, a wówczas będzie łatwiej dowiedzieć się o miejscu ich stałego przechowywania.

Nic więc dziwnego, że kiedy po kilku pierwszych nocach, spędzonych na koczowaniu przy stadach, Arika na życzenie Jacka przyniosła się do namiotu, Ross ucieczył się w duszy, choć pozornie okazywał dobrane udane niezadowolnienie, aby nie wzbudzić najmniejszych nawet podejrzeń. Od tam jednak wszystkie wolne godziny, pod nieobecność Jacka, spędzał z Arką, podniecając jej kłobacą próżność i starając się zdobyć zupełne zaufanie naiwnej dziewczyny.

Jednak miały długie tygodnie a Arika, w sprytny sposób indagowana przez Rossa, nie potrafiła nic konkretnego powiedzieć nie tylko o miejscu ukrycia skarbów Jacka, ale w ogóle o ich istnieniu. Nadomiar złości, metyska, rozkochana w Jacku aż do szaleństwa, poczyniała się wreszcie domyślać, że Shunklin nosi się z jakimś złym zamiarem w stosunku do jej ubóstwanego kochanka i, szczerą, otwartą w pierwszych tygodniach, stawała się z biegiem czasu nieufna i podejrzliwa. Ross zgrzytał zębami, pient się w bezsilnej wściekłości, ale jego dzika, uparta natura nie chciała pogodzić się z myślą o wyzbyciu się chęci osiągnięcia zamierzonego celu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Informator i poradnik prawniczy

## Uczniowie przemysłowi

Rozporządzenie Prez. Rzplitej o prawie przemysłowemu zajmuje się dosyć szczegółowo sprawą uczniów przemysłowych, przepisyując warunki, wśród których winna się odbywać nauka. Sprawy uczniów przemysłowych poświęca ustawa osobny dział, przyczem postanowienia w nim zawarte odnoszą się do spraw dotyczących nauki w przemyśle wogóle, a więc tak w przedsiębiorstwach wytwórczych (fabrycznych, rzemieślniczych i innych), jak też w usługowych i handlowych. Dla nauki w rzemiośle stosują się ponadto postanowienia specjalne, które już poznaliśmy na tem miejscu przy sposobności omawiania warunków wykonywania przemysłu rzemieślniczego.

## Prawo trzymania uczniów.

Prawo to przysługuje w zasadzie każdemu przemysłowemu wykonującemu samodzielnie pewną gałąź przemysłu, przyczem obiektem jest, czy dany przemysłowiec jest osobą fizyczną, czy też spółką, która wykonuje dany przemysł. Jeżeli przemysłowiec zostanie skazany wyrokiem sądu za przestępstwa popełnione z chęci zysku lub przeciw moralności publicznej, albo jeżeli przemysłowiec dopuścił się ciężkiego uchybienia swym obowiązkom względem swych uczniów, wówczas może władza przemysłowa zabronić mu trzymania uczniów przemysłowych, może jednak w przypadkach zasługujących na uwzględnienie przywrócić mu to prawo po upływie roku.

Przemysłowcem, który spowodował umyślnych lub fizycznych szkód niedolnych do odpowiedniego kształcenia uczniów przemysłowych w pracy zawodowej, władza przemysłowa może zabronić trzymania uczniów przemysłowych, dopóki te wady trwają. Celem zapobieżenia obciążenia przez przemysłowców, którym zabroniono trzymania uczniów, wydanych zarządzeń, może władza przemysłowa polecić kontrolę nad zatrudnianiem przez nich w swym przemyśle pracowników, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia; celem tej kontroli jest jedynie niedopuszczenie do tego, ażeby dany przemysłowiec, mimo zakazu, pod pozorem zatrudniania młodocianych pracowników, nie trzymał uczniów.

## Umowa o naukę.

Warunki dotyczące nauki winny być w ciągu czterech tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną. Czas nauki liczy się od dnia jej rozpoczęcia u danego przemysłowca, a nie od dnia zawarcia umowy pisemnej. W umowie pisemnej należy określić przemyślny, w którym uczeń ma być kształcony, podać czas trwania nauki, wyszczególnić wzajemne świadczenia i przytoczyć warunki rozwiązania umowy. Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) albo jego zastępcę oraz przez ucznia, a jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi względnie jego ojcu lub opiekunowi; na żądanie miejscowego urzędu gminnego i inspektora pracy, należy przedstawić umowę do przejrzania.

Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, winien odpis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14. Zrzeszenia przemysłowe oraz cechy mają prawo postanowić, że przed niemi należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego lub cechy; przemysłowcy względnie zrzeszenia przemysłowe oraz cechy mają przysłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę przemysłu i rzemiosła handlowego, a odpisy umów o naukę rzemiosła i rzemiosła przemysłowego. Izby to prowadzą rejestry umów o naukę i przysyłają wytyczne z rejestrów władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.

Bezpłatne zatrudnianie uczniów przemysłowych jest zabronione, jak również zabronione jest przyjmowanie przez przemysłowca (pryncypała) wynagrodzenia za naukę uczniów.

## Obowiązki pryncypała.

Pryncypał winien starać się, ażeby uczeń miał sposobność i możność praktycznego wykształcenia się w przemyśle, a następnie przestrzegać, aby uczeń zachowywał się przyzwoicie i ażeby uczęszczał regularnie na naukę do szkoły dokształcającej; powinien on ściśle przestrzegać, ażeby uczeń nie był obciążony pracą, nie mającą wspólnego z nauką w przemyśle, albo przechodzącą siły fizyczne ucznia, oraz ażeby uczeń nie był źle traktowany przez innych pracowników pryncypała i domowników. Obowiązki te ciąży także na zastępcy pryncypała.

## Obowiązki ucznia.

Uczeń winien być posłuszny pryncypałowi i tej osobie, która w miejsce pryncypała kieruje zawodowym wykształceniem ucznia, a następnie zachowywać się przyzwoicie, pracować pilnie oraz uczęszczać regularnie na naukę do szkoły dokształcającej, w myśl obowiązujących w tym względzie przepisów.

## Czas próby.

Umowę o naukę można jednostronnie rozwiązać, o ile nie umówiono dłuższego czasu

próby, w ciągu pierwszych czterech tygodni po rozpoczęciu nauki; umowa według której czas próby ma trwać dłużej aniżeli trzy miesiące, jest nieważna.

Czas próby jest także czasem nauki, a różni się od reszty czasu nauki jedynie tem, że dopóki trwa czas próbnej nauki, każda ze stron t. j. tak pryncypał, jak i uczeń względnie jego opiekun, ma prawo bez podania powodu jednostronnie rozwiązać umowę o naukę, podczas gdy po upływie czasu próby rozwiązanie umowy o naukę może nastąpić prawnie tylko w wypadkach ustawą przewidzianych (o czem mówić będziemy w następnym ustępie). Czas próbny nauki wynosi najmniej cztery tygodnie, a najwyżej trzy miesiące. Postanowienia ustawy o czasie próbnym nauki mają zastosowanie także w przypadku, gdy przyjmują się takiego ucznia na praktykę, który już przebył częściowo czas nauki u innego pryncypała.

## Rozwiązanie umowy o naukę.

Po upływie czasu próby może pryncypał rozwiązać umowę o naukę przed ukończeniem umówionego czasu nauki, jeżeli uczeń mimo upomnień zaniedbuje swoje obowiązki, o których wyżej mówiliśmy.

Uczeń lub jego ojciec względnie opiekun może rozwiązać umowę o naukę przed upływem czasu nauki: 1) jeżeli uczeń nie może pozostać w nauce bez uszczerbku dla zdrowia, 2) jeżeli pryncypał zaniedbuje swoje obowiązki względem ucznia w sposób zagrażający zdrowiu lub moralności ucznia, zaniedbuje jego wykształcenie w przemyśle lub utrudnia uczęszczanie na naukę do szkoły dokształcającej, 3) jeżeli pryncypał stał się niedolnym do należytego spełnienia umowy ustalonych zobowiązań, 4) jeżeli pryncypał przesiadł się za swoim przedsiębiorstwem przemysłowemu do innego gminy.

Z przyczyn tutaj podanych można jednostronnie rozwiązać umowę o naukę nawet wtedy, jeżeli umowa pod tym względem nie zawiera żadnych postanowień.

Zaniedbywaniem wykształcenia ucznia w przemyśle jest w szczególności częste używanie ucznia do innych prac, aniżeli prace w przemyśle.

## Zmiana zawodu ucznia.

W zawartej umowie o naukę mogą być przytoczone oprócz wyżej wymienionych, także i inne przyczyny, które uzasadniają rozwiązanie umowy; ustawodawca przewidział sam jeszcze i inne powody, umożliwiające uczniowi względnie jego ustawowemu zastępcy rozwiązanie u-

mowy o naukę. Należy tu przepisać przewidujący, że jeżeli uczeń lub jego ustawowy zastępca oświadcza pisemnie pryncypałowi, że uczeń zmienia zawód lub przechodzi do przemysłu innego rodzaju, albo że wskutek zmienionych stosunków zmuszony jest powrócić do rodziców, ażeby im pomagać w przemyśle lub gospodarstwie, wówczas następuje rozwiązanie umowy o naukę z upływem czterech tygodni, o ile pryncypał nie zwolni ucznia wcześniej.

## Świadczenie nauki.

W razie rozwiązania umowy o naukę albo jej wygaśnięcia wskutek zwinienia przedsiębiorstwa przemysłowego, pryncypał winien wydać uczniowi świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki. W razie prawidłowego ukończenia nauki, winien pryncypał w ciągu 8 dni wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

Jeżeli pryncypał jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, zarząd zrzeszenia winien wydać uczniowi na podstawie powyższego świadectwa nauki oraz na podstawie szkolnych świadectw z nauki dokształcającej lub równorzędnej, świadectwo ukończenia nauki przemysłowej. Jeżeli pryncypał nie należy do zrzeszenia przemysłowego, to wydane przez niego świadectwo, uwierzytelnia urząd gminny bezpłatnie.

Jak widzimy z treści powyższych przepisów, to ustawa rozróżnia dwa rodzaje świadectw, a mianowicie: świadectwo nauki wydane przez pryncypała i poświadczające przez urząd gminny, oraz świadectwo ukończenia nauki przemysłowej wydane przez zrzeszenie przemysłowe.

## Ilość uczniów.

Ponieważ nadmierna ilość uczniów w danym przedsiębiorstwie wpływa ujemnie na ich kształcenie, przeto ustawa przepisyje, że jeżeli przemysłowiec przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiada to wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa, wówczas władza przemysłowa może zobowiązać przemysłowca do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę, jak również może zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę.

Oprócz tego przepisu treści zasadniczej postanawia ustawa, że statuty zrzeszeń przemysłowych mogą zawierać postanowienia, ustalające stosunek liczby uczniów do zatrudnionych w tem samym przedsiębiorstwie pomocników.

## Orzecznictwo z prawa pracy

## Nieubezpieczenie pracownika.

Pracownik ma prawo a nie obowiązek zgłoszenia się do ubezpieczenia w Z. U. P. A. Nie wykorzystanie przeto powyższego prawa przez pracownika nie pociąga za sobą żadnych niekorzystnych dla niego skutków, a całą odpowiedzialność ponosi pracodawca, który nie dopełnił swego obowiązku zgłoszenia pracownika.

## Rozwiązanie umowy o pracę.

Nie można przez wypowiedzenie trzymiesięczne rozwiązać umowy o pracę, zawartej z pracownikiem w tem znaczeniu ustabilizowaną, że może być wydany do służby tylko na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

## Wypowiedzenie pracy próbnej.

Pracodawca ma obowiązek wypłaty pracownikowi wynagrodzenia za czas powołania go na ćwiczenia wojskowe rezerwy, nie wolno zaś pracodawcy w tym okresie wypowiedzieć umowy o pracę, a przepisy te powinny być rozumiane w najszerszym znaczeniu, a więc odnoszą się one również do umów o pracę zawartych na okres próbny.

## Wadliwe wypowiedzenie pracy.

O ile wypowiedzenie nie zostało dokonane w sposób prawem przepisany, to późniejsze sprostowanie go jest niedopuszczalne.

## Rozwiązanie umowy o pracę przez nowego właściciela.

W wypadku przejścia majątku lub przedsiębiorstwa w czasie trwania stosunku pracy w posiadanie innej osoby, stosunek pracy trwa nadal bez zmiany, a więc nowy pracodawca ma prawo rozwiązania umowy spowodowanego ważnej przyczyny lub z winy pracownika, chociażby ta ważna przyczyna lub wina odnosila się do okresu czasu przed przejściem majątku lub przedsiębiorstwa w posiadanie nowego pracodawcy.

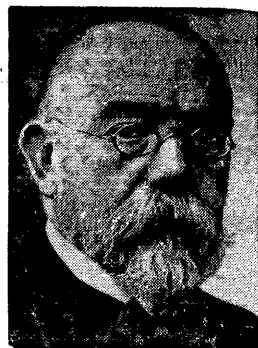
## Milczące przedłużenie umowy pracy.

Postawienie pracownika na stanowisku po wygaśnięciu umowy zawartej na piśmie na czas określony, nie może służyć za dowód zachowania nadal w mocy między stronami szczególnych warunków odpowiedzialności, przewidzianych w wygasłej umowie. W tych warunkach mogłaby być mowa o odpowiedzialności pracownika według ogólnych przepisów prawa, a nie według warunków wygasłej umowy.

## Regulamin pracy.

Umowę o pracę można zawrzeć bądź na piśmie, bądź ustnie, bądź przez domniemanie ro-

## 25-lecie zgonu światowej sławy lekarza i bakteriologa.



27 maja 1910 roku zmarł w Baden-Baden światowej sławy lekarz i bakteriolog niemiecki, Robert Koch, który dokonał epokowego odkrycia prątki gruźlicy w r. 1882. W roku 1905 Koch otrzymał nagrodę Nobla za całokształt swej świetnej działalności, mającej epokowe i podstawowe znaczenie dla bakteriologii i medycyny.

## Poradnik prawniczy

## Ubezpieczeni na terenach różnych ubezpieczalni.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozstrzygnął kwestię ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych u więcej niż jednego pracodawcy na terenie różnych ubezpieczalni społecznych. Właściciel dla pracownika, który posiada równocześnie dwa lub więcej zajęć u różnych pracodawców i na terenie różnych ubezpieczalni społecznych, jest ta ubezpieczalnia, na której obszarze pracownik ma swe stałe miejsce zamieszkania.

W przypadku zaś, gdy pracownik zatrudniony jest równocześnie na terenie dwóch ubezpieczalni, a mieszka na terenie trzeciej — wówczas właściwą będzie ubezpieczalnia na jakiej obszarze pracownik posiada zajęcie, któremu poświęca najwięcej czasu. Do tej też ubezpieczalni należy orzekanie o obowiązku ubezpieczenia, pobieranie składek, udzielanie świadczeń ubezpieczenia chorobowego i t. d.

Dla określenia obowiązku ubezpieczenia i opłaty składek miarodajna jest suma wywagrodzenia ze wszystkich zajęć.

## Zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych nie pochodzących z monopolu.

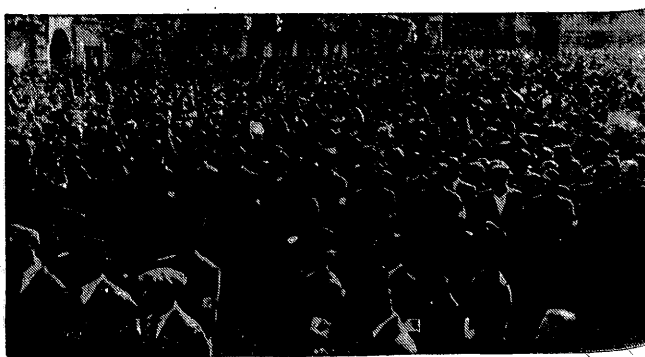
Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 27 października 1933 o sprzedaży wyrobów monopolowych stanowi w art. 6, iż sprzedawana mogą być tylko wyroby tytoniowe wprowadzone do obrotu przez „Polski Monopol Tytoniowy”. Jeżeli więc ktoś sprzedaje bez zezwolenia papierosy domowej roboty, przez siebie samego wytworzone, popełnia przestępstwo w art. 5 ustawy z dnia 1 czerwca 1922 o monopolu tytoniowym i ulega przewidzianej karze.

## Zatrudnienie obywatela gdańskiego jako pracownika.

Umowa polsko-gdańska, dopuszczająca do uprawiania handlu i przemysłu obywateli jednej strony na obszarze strony drugiej, dotyczy wykonywania samostojnego zajęcia zarobkowego, handlowego lub przemysłowego (przedsiębiorstwa a nie pracowników), natomiast nie ma zastosowania do pracy zarobkowej wolnych zawodów, pracowników fizycznych i umysłowych, ci przeto nie są wyłączeni z pod rygor rozporządzenia o ochronie rynku pracy. Zatrudnianie obywatela gdańskiego w przedsiębiorstwie w Polsce może nastąpić jedynie za zezwoleniem województwa, a zatrudnianie go bez takiego zezwolenia ulega karze.

## Składajcie datki dla bezrobotnych

## Wybory do parlamentu czechosłowackiego.



W niedzielę 19 maja br. odbyły się w Czechosłowacji wybory do parlamentu. Fotografia nasza przedstawia fragment jednego z wiciorów przed wyborczych.



## Wiadomości bieżące.

Wtorek  
21  
majaDziś: Wena.  
Jutro: Jutr i Helony.  
Wsch. sl.: 3,48.  
Zach. sl.: 19,34.Kondolencje sadownictwa niemieckiego O-  
kręgu Bytomskiego.

Powodu zgonu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego prezes Sądu Okręgowego w Bytomiu dr. Władysław złożył imieniem własnym i sędziów podległego mu Okręgu na ręce Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr. Frendla wyrazy głębokiego współczucia.

## Żałobne zebranie nauczycieli.

Po złożeniu do grobów królewskich na Wawel nadozrych Narodowi polskiemu szczeniów śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyło się żałobne zebranie zarządu Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Chrz.-Narodow. Nauczycielskiego. Powołanych ku uczczeniu pamięci Włodzięcia Polaka, wielkiego Wychowawcy i Wodza Narodu, Przemówienia prezesa zebrania wysłuchali stojąc, poczem złożyli hold cieniem śp. Marszałka przez 3-minutowe milczenie.

## Na Fundusz Budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego.

Stowarzyszenie Pracowników Śląskich Związków Wojewódzkich przy Związku Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych Kolo Rybnik, uchwaliło na swym ostatnim zebraniu miesięcznym przesłać 20 złotych na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego, zamiast wica.

17-ciu bm. złożył Śląski Związek Kredytowy na rzecz Funduszu Budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego zł 300.

## Ze Śląskiego Towarzystwa Prawniczego.

Śląskie Tow. Prawnicze na uroczystym posiedzeniu Zarządu w dniu 15 maja br. uchwaliło przesyłać śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i uchwaliło wysłać telegram kondolencyjny na ręce Państwa Ministra Sprawiedliwości oraz zamiast kwiatów na trumnie śp. Zmarłego przesłać na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie kwotę 100 zł.

## Cyfry Wielkich Katowic.

Według danych statystycznych magistratu liczba ludności miasta Katowice wynosiła z końca kwietnia 1935 roku 130.834 osób. W mies. kwietnia wybudowano i oddano do użytku pażnicznego na terenie miasta Katowice 8 domów, z tego 5 parterowych i 3 jednopiętrowe. W tym okresie magistrat udzielił zezwoleń na budowę czterech nowych domów oraz przebudowę trzech domów.

## Świąteczne godziny handlu w mieczarskich.

Magistrat miasta Katowice komunikuje: Na pos. nar. 105 ordynacji przemysłowej i rolniczej Prezydenta R. P. ustala się do czasu obwołania czasu handlowy dla sprzedaży mięsa w niedzielę i święta w mieczarskich i sklepach nabiałem od godz. 7.30 do 9.30. W sklepach drobiazgowych, jak i żywnościowych, sprzedaż kasa jest niedozwolona.

## Walne zebranie Związku Gmin.

Doroczne walne zebranie Związku Gmin Województwa Śląskiego odbędzie się w sobotę, dnia 1 czerwca br. o godzinie 11 w sali ratuszowej w Katowicach.

## Pielgrzymka do Częstochowy.

W dniach 15 i 16 czerwca br. urządziła się w Katowicach pielgrzymka do Częstochowy. O ilobu parafie, położonej na terenie Wielkich Katowic, pomyśleli w tym samym miesiącu pielgrzymki, zechcą w tym tygodniu porozumieć się z probostwem kościoła katedralnego, celem wykorzystania tego kościoła. Na miejscu pielgrzymki parafie zamieszkiwane i mają własny program.

## Odczyt w Związku Pań Domu.

W Związku Pań Domu — Oddział w Katowicach Plac Wolności-8, 1 piętro, odbędzie się 23 czerwca, 18-iej odczyt p. Marii Wójcikowej, pt. „Nico o systemie odżywiania według B. Bircher-Bennera”. Wstęp 50 groszy. O liczny udział uprasza Zarząd.

## Wypadek na lotnisku w Katowicach.

W ub. niedzielną popołudniu na lotnisku w Katowicach, w czasie wylądowania samolotu z dwójmiejscowej, przyczyną, upadł pilot Bronisław z Piłotatu Zandarmerji w Katowicach i złamał lewą nogę poniżej kolana. Przewieziono go do szpitala garnizonowego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarzy.

## Z Katowickiego

Janów zapoczątkował budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Dla uczczenia pamięci i Marszałka, Wodza Narodu i Wielkiego Budowniczości Polski Józefa Piłsudskiego, Kolo Miejsce NCHZ, proponuje podjąć przy udziale wszystkich organizacji społecznych w Janowie, pomnik (popiersie) Marszałka Piłsudskiego. Dla zapoczątkowania tego pomnika kolo miejsce NCHZ, wpłaciło do tut. gminy na konto „Pomnik Marszałka Piłsudskiego” kwotę 30 zł.

## Szczegóły tragedii młodego muzyka

## Aresztowanie moralnej sprawczyni dramatu

Katowice, 21 maja.

W wczorajszym numerze „Polski Zachodniej” doniesiliśmy pokrótce o samobójstwie młodego muzyka Ryszarda Webera.

Tragiczne to zjawiło miejsce w niedzielę popołudniu. O godz. 17.30 zawiadomiono Iszy Komisariat policji, że przy ul. Sokolskiej 10, w mieszkaniu Elżbiety Scholz popełniono samobójstwo. Natychmiast delegowany wyładowca Bogacz udał się na miejsce wypadku i zastał przytomnego leżącego denata. Skrwawiona bielizna na lewej pierś i saccza się z ust krew wskazywała na śmiertelne postrzelenie się. Weber przybyłemu wyładowcy oświadczył, że odebrał sobie życie i wskazał na leżące na stole listy; po chwili, ostatkiem siły prosił o przywołanie kiedza i udzielenie chłtu św.

Obecny w mieszkaniu lekarz, również sublokator Scholzowej, dr. Kazimierz Stawarski, opatrzył ciężko rannego Webera, dał mu iniekcję morfinową i polecił przewieźć natychmiast do szpitala miejskiego w Katowicach. — Niestety pomoc lekarska okazała się niepotrzebna. Weber nie odzyskał przytomności zmat po przewiezieniu do szpitala. W ostatnich chwilach przytomności, Weber przyjął chłtę św., którego dokonała siostra szpitalna Henedyna w obecności dra Stawarskiego, siostry Niclas i post. Sosnowskiego. Na chłtę św. nadano Weberowi imię Antoni.

Tło tragicznego zgonu młodego, utalentowanego muzyka jest niezwykle sensacyj-

ne i obfituje w bardzo drastyczne momenty: moralna sprawczyni tragedii jest kobieta. Naszemu reporterowi udało się zdobyć wiele szczegółów tej sprawy, która głęboko przejęła i zainteresowała mieszkańców naszego miasta. Weber był młodym i niezwykle przystojnym, powszechnie lubianym człowiekiem. Ostatnio grał w jednej z kawiarni katowickich i cieszył się niepowądzanym powodzeniem.

Z relacji kolegów, świadków i treści pozostawionych czterech listów (dwa do policji, jeden do kolegi, a jeden bez adresu) wynika, że śp. Antoni Weber, bawiąc na występach gościnnych w kawiarni „Esplanade” w Łodzi, w kwietniu ubiegłego roku poznał 25-letnią wdowę Antoninę Pukasową, mieszkankę Piotrkowa. Śp. Weber w jednym z listów pozostawił szczegółowy opis tego poznania. Należy tu zaznaczyć, że była ona wobec Webera niezwykle agresywną i natłalną. Pierwszy wieczór spędzony w mieszkaniu muzyka zdecydował o życiu dwojga. Bowiem od tego czasu kochankowie zamieszkali razem, a Weber pod wpływem Pukasowej przyrzekł, że ją poślubi. Pierwszym fatalnym dysonansem było odkrycie Webera, że jest chory, a drugim, były relacje znajomych o dotychczasowym niemoralnym trybie życia Pukasowej. Mimo tego oboje mieszkali razem i pojechali do Torunia, a potem do Bydgoszczy. Po kilku miesiącach Pukasowa wyjechała do Piotrkowa, a Weber do Zakopanego. W tym czasie, pod

wplywem relacji i bliższego poznania kochanki Weber postanowił zerwać z nią. Na wieść o tem Pukasowa przyjechała w lutym br. do Zakopanego i wobec odmówienia jej gościny, zamieszkała tam w pensjonacie „Kresy”.

Weber obecnie unikał kochanki, bowiem bał się skandali, jakimi groziła i wymusiłby pieniężnych rzekomo na koszt leczenia.

Przy rozpoczynając się zwąpnieniu naczyń krwionośnych nżycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

Bowiem Pukasowa, w swej przewrotności winie choroby zwała na Webera. Widziała się w Zakopanem były dorywcze i nie wróżyły naprawy i trwałości stosunków. — Stan ten trwał do maja br., kiedy śp. Weber został zaangażowany do Katowic. Pomimo ciągłych niesnasek, kobieta udała się za nim i zamieszkała w Katowicach w hotelu Pisarka. Teraz, choć nastąpiło między nimi poronne pogodzenie, Pukasowa była coraz bardziej agresywna i wysuwała coraz to nowe żądania, ciagle domagała się pieniędzy.

W ubiegłą sobotę, 18 bm. Pukasowa nie widząc Webera od kilku dni, wybrała się na poszukiwania z zamiarem zrobienia mu sceny. Około godziny pół do 10-iej wieczór zastała go w lokalu, gdzie ostatnio koncertował. Weber, stał kolo garderoby w otoczeniu kolegów i licznych gości i właśnie komentował tragiczne chwile związane ze śmiercią i pogrzebem śp. Marszałka Piłsudskiego; Pukasowa na widok Webera wyjechała z torbami receptę i wykrzykując niesłychanie drastyczne komentarze, obyspała go takimi epitetami, jak: „ty tylko parszwy żyd potrafił”. Ambitny człowiek przejął się okropnie ta scena i zaraz opuścił lokal.

Na drugi dzień, krytycznie niezdzielił miał odbyć się w kawiarni koncert poraz pierwszy, od śmierci śp. Marszałka. Kiedy do godziny 17-iej Weber nie zjawiał się w lokalu, jeden z kolegów, Edmund Stefański, zaniepokojony wynajął taksówkę i pojechał do mieszkania Webera. Już zdaleka ułrzał go stojącego na balkonie, a kiedy znalazł się w sąsiednim pokoju mieszkania, usłyszał strzał Stefański zastał Webera stającego się z rewolwerem „Hammerless” w ręce; natychmiast odebrał broń, ułożył rannego na posłaniu i zaalarmował pogotowie i lekarza.

Po wstępnych dochodzeniach policja udała się na poszukiwania Pukasowej i po paru godzinach przytrzymała ją w restauracji „Cristal”. W dniu wczorajszym w południe Pukasowa została doprowadzona do siedziby śledczego Sądu Okręgow. Na polecenie prokuratora dr. Kułeka osadzona w areszcie śledczym. — Ze jest ona powodem tragicznego samobójstwa Webera, świadczą o tem słowa zmarłego pozostawione w jednym z listów: „Nigdy się nie uwolnię od tej kobiety i dlatego odberam sobie życie”.

Śp. Antoni Weber był lwowianinem, urodził się 1-go marca 1913 r. i zapowiadał się doskonale jako muzyk ensamblowy. Zwłoki jego po sekcji sądowej, która prawdopodobnie odbędzie się w dniu dzisiejszym zostaną przewiezione do rodzinnego miasta.

Podnieść tu należy sprawność naszej policji, która w przeciągu kilkunastu godzin zdołała rozświetlić skomplikowane tło tragedii i oddać jej moralną sprawczynię w ręce sprawiedliwości.

## Grobowiec Marszałka Piłsudskiego

można odwiedzać bezpłatnie przez 6 tygodni

Kraków 21 maja.

W niedzielę od wczesnych godzin rannych ciągnęły tysięczne tłumy wszystkimi ulicami Krakowa na Wawel w nadziei dostania się do grobowca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Całe wejście na wzgórze zamkowe od strony ul. Kanoniczej zapełnione było kompletnie ludźmi. Plac przed katedrą wypel-

niony również szczerlnie. Dopiero kolo godz. 10-tej rano zaczęto puszczać małymi partjami ludzi do grobowca. Odwiedzanie kontynuowano do godz. 7-iej wieczór.

W ciągu 6-ciu tygodni każdy będzie mógł dostać się bezpłatnie do grobowca Marszałka Piłsudskiego w czasie od godz. 8-iej rano do 19-tej.

## Wielka manifestacja żałobna kin w całej Polsce

Warszawa 21 maja.

Odkbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świątecznych, na które przybyli wezwani telefonicznie prezesi wszystkich wojewódzkich Zrzeszeń Teatrów Świątecznych. Na posiedzeniu tem uchwalono szczegółowe dyspozycje, co do urządzenia przez właścicieli kin całej Polski wielkiej manifestacji żałobnej.

Postanowiono, że zdjęcia z uroczystości pogrzebowych Marszałka nie będą demonstrowane jako dodatki przy normalnych programach kinowych. Natomiast Związki Właścicieli Kinoteatrów w Warszawie, oraz Związki Zrzeszeń Teatrów Świątecznych natychmiast po ukończeniu powyższego filmu,

t. j. w połowie bieżącej tygodnia, zawieszają na jeden dzień normalne przedstawienia kinowe. W tym dniu we wszystkich kinach od godz. 12 w południe do godz. 12 w nocy demonstrowany będzie wyłącznie i bez przerwy wspomniany film z uroczystości pogrzebowych, przyczem wejście do kin w stolicy i w całej Polsce będzie bezpłatne. Inspektoraty Szkolne, Federacje oraz Związki i Organizacje społeczne proszone są, by kierowały swych członków w różnych godzinach i do kin w różnych dzielnicach miasta, według wskazówek, które będą jeszcze podane w prasie codziennej. Da to możność uniknięcia natłoku i umożliwi obejrzenie filmu jaknajszerszym masom ludności.

## Uroczystości żałobne w Świętochłowicach

Wszystkie gminy pow. świętochłowickiego uroczystości obchodziły żałobą I. Marszałka Polski. We wszystkich kościołach odbyło się żałobne nabożeństwa, w których brały udział tysięczne tłumy. W szczególności uroczystości odbyło się nabożeństwo 18 bm. w kościele parafjalnym w Świętochłowicach przy udziale przedstawicieli Rządu z P. starostą Szalińskim na czele. Kościół był szczerlnie zapełniony publicznością, która w skupieniu i w powadze wznosiła modły za duszę I. Marszałka Polski. Po nabożeństwie obzrymnie tłumy publiczności uduły się na targowisko, gdzie przed popiersiem I. Marszałka pełniła służbę honorową straż, złożona z różnych organizacji polskich w Świętochłowicach. Tam wobec tysięcznych rzęs publiczności odczytał orędzie Prezydenta Państwa p. Starosta Szaliński, poczem prof. Kołodziejczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na końcu ode-

grano hymn narodowy. Również i w innych gminach pow. świętochłowickiego na miejscach publicznych udekorowano popiersie I. Marsz. Polski, przed którym organizacje polskie pełniły straż honorową. Domy były dekorowane chorągwiami narodowymi, okrytymi kirem na znak żałoby. Wszędzie panował smutek i przynębnienie.

W chwili, gdy zwłoki I. Marszałka składano do krypty na wieczny odpoczynek, we wszystkich przedsiębiorstwach odezwaly się syreny, a we wszystkich kościołach dzwony. Pożępny dźwięk dzwonów i syren wywarł w powiecie silne i przynębniające wrażenie. 19 i 20 bm. odbyły się we wszystkich gminach żałobne akademie, na których zebrani oddawali hold I. Marszałkowi Polski.

Powiat świętochłowicki godnie i z powagą żegnał I-go Marszałka Polski na wieczny odpoczynek.

## (K) Nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Mystowice”.

Na kopalni „Mystowice” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek górniczy. W jednym z chodników zawalił się strop, przyczem masy obrywkowe się wzięły zasypały starszego górnika Pawła Sierżewskiego. Mimo podjęcia natychmiastowych akcji ratunkowych, nie zdołano nieszczęśliwego górnika utrzymać przy życiu. Odcinął on tak ciężkie rany, że wkrótce po em zmarł, osierociwszy żonę i troje dzieci.

ŻADAJ POLSKIEGO TOWARU

## Z Chorzowa

(=) Repertuar kin.  
Kino Apollo: 1) Imitacja życia, 2) Pojedynkę kobiet, Kino Roksi: 1) „F. 13”, 2) Jej czar, Kino Rialto: Wielkie Hajduki, „Tajemnica białego pękla”, 2) Czarna perła, Kino Colosseum: 1) Żyd wieczny tułacz, 2) To lubia mężczyźni.

(=) Opieka nad bezdomnymi.  
W Miejskim Zakładzie dla Bezdomnych w Chorzowie znalazło w ciągu kwietnia rb. schronienie 76 osób, wyłącznie mężczyzn.

## Z Świętochłowickiego

(S) Oddział Ligi Morskiej w hucie „Zruda”.  
W hucie „Zruda” w Świętochłowicach odbyło się organizacyjne zebranie nowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonijalnej. W pierwszeli czeski zebrania oddano hold zmarłemu Wodzowi Narodu. Następnie go przemówieniach, L. nicy uchwaliły gromadzenie wstąpić w szeregi Ligi Morskiej i Kolonijalnej. Przemówienie oddziału Ligi wybrano inż. Klinko. Oddział L. M. K. przy hucie „Zruda” liczy około 1400 członków.

## SZCZAWNICKA MAGDALENA usługa nadmiar w wasu w zoladku.

(8) Zuchwałe włamanie do konsumu w Brzezinach. W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych dokonano w Brzezinach kł. niezwykłego włamania do Składu kolonialnego Konsumu Rodziców-Szpienice. Niewyśledzeni sprawcy korzystając z nieobecności domowników, przepięli żelazne kraty magazynu i po wyduszeniu szyby dostali się do składu. Złodzieje zostawili na miejscu narzędzia. Łupem ich padły wyroby tytoniowe wart. 500 zł.

(8) Ofiary rozpustnego nożownika. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych ul. Piasta w Czarnym Lesie była terenem krwawej bitki. W lokalu Dyrdy przyszło do sprzeczki między Mirą Rysardem z Szarnego Lasu, a Kauczorem Pawłem z Białogowia. W czasie sprzeczki Mira traciła Kauczora, poczem wyjechała z lokalu. Kauczor, czując się dźgnięty, podążył za Mirą i zniósł ją z nacięciem nóżem w plecy, przebijając mu prawe płuco.

Na krzyk napadniętej ofiary spieszył z pomocą Leśnik Karol z Czarnego Lasu, któremu rozwściekany awanturnik wbił nóż w plecy. Nieprzytomnego i zbroczonego krwią Mirę odwieziono karetą pogotowia ratunkowego do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu. Stan jego zdrowia spowodował krwotok wewnętrzny budzi poważne obawy. Drugą ofiarą - Leśnika - odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Białogowiu.

Niebezpiecznym nożownikiem zajęły się władze policyjne.

(5) Dziecko pod kolami samochodu. Na ulicy Markowej w Piękarach Wielkich pod koła samochodu wpadła 4-letnia Umiłka Jagłowska. Po wypadku Sofer Kumorński Władysław odwiózł dziecko do miejscowego lekarza, który po opatrzeniu ran, powierzył go opiece domowej.

## Z Pszczyńskiego

(P) Podolicerowie rezerwy ślubują. Podolicerowie Rezerwy powiatu pszczyńskiego głęboko wstrząśnięci utratą najukochańszego Wodza I Marszałka Józefa Piłsudskiego, ślubują na Pamięć Wielkiego Zmarłego trzymać się postanowienia przez Niego testamentu oraz podwoić pracę na rzecz Najjaśniejszej Rzplitej.

(P) Dla uczczenia pamięci śp. Marszałka Piłsudskiego. Główna nauczycielska szkoła powszechna w Imielinie przesłała na Fundusz Budowy Kopca Marsz. Piłsudskiego w Krakowie kwotę 46 zł i wyzywa do pójścia w swe ślad Główna naucz. zkol.: Pszczyzna, Tychy i Murcki.

(P) Ślubowanie Tow. Polek w Ochojcu. Tow. Polek w Ochojcu na nadzwyczajnym zebraniu założeń w głębokim żalu pograżone po stracie I Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego przyrzekają, iż nadal będą stać wiernie przy idei śp. Marszałka.

## Z Rybnickiego

(R) Już i flagi kradną. W tocy na 18. maj, skradli nieznani sprawcy z maszyn na boisku Związku Strzeleckiego w Czerniewie dwie flagi narodowe. Jedną z flag była własność miejscowego ZS, druga zaś należała do kop. Debięski, Policja znajduje się już na tropie złodziei.

(R) W obawie przed odpowiedzialnością podzielił skradziony łup pod drzwi poszkodowanego. Oczekali pisańsni o zuchwałe kradzieży nieznanych napadniętych, w dniu 13. maj, w mieszkaniu urzędnika skarbowego Szczepana Jagosza w Rybniku. Nieznani sprawcy zabrali wtedy Jagoszy browning, cztery złote pierścionki, złote kolczyki i portfel, z zawartością 136 zł gotówki. Pomimo energicznych dochodzeń policji sprawca nie został dotychczas wykryty. Ku swemu wielkiemu zdziwieniu znalazł poszkodowany Jagosza skradzione przedmioty w ubiegłą niedzielę pod swoimi drzwiami, z wyjątkiem gotówki, która sobie złodziej zatrzymał. Ponieważ policja znajdowała się już na śladach sprawcy, ten w obawie przed zacięciem przez policję w jego mieszkaniu dowodów rzeczowych, postanowił się ich pozbyć.

## Z Lublinieckiego

(L) Na Kopiec Marszałka Piłsudskiego złożył lubliniecki oddział Zw. Naucz. Polsk. „Ognisko” z 50. Ponadto uchwalono zwrócić się do zarządu szkolnego z wnioskiem o nazwanie nowobudowanej w Lublińcu szkoły powszecznej imieniem śp. Marszałka Piłsudskiego.

## Z Tarnogóskiego

(T) Samobójczy krok młodocianej. Kolo stacji kolejowej Miasteczko rzuciła się pod pociąg towarowy 17-letnia Anna Jedrysówna, zamieszkała w Sowiach. Desperacka doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych i krótko potem zmarła. Jak ustalilo dochodzenie, przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

## Z Bielskiego

(B) Konokradzi. W nocy dnia 17. maj, około godz. 24-ej na drodze wojew. w Dziedzicach obok fabryki kablów dokonano kradzieży. W lokalu handlarza węgłem Henryka Ramse z Zagorza pow. Bedzin, któremu wyrzucił wóz do rowu, odprężył 2 kable i zbiegł z niemi w niewiadomym kierunku. Zamiarczy należy, że to furmancie jechały 4 osoby po kraje w nie. Nie mogą pośledzić bliższego paku sprawców napadu. Kone obydwa walczyli jeden ciemno-głazy, drugi ciemno-burzy.

# Brutalne rugi czeskie nadal trwają

W swym zamiarze wydalenia z Czechosłowacji jak największej ilości osób niedogodnych pod pozorem, że są Polakami, względnie obywatelami polskimi, posługują się Czesi wszelkimi środkami. Dotychczas wydalali lu-

dzi, którzy urodzeni w Czechosłowacji, albo żyjący tam od dziecka i wskutek tego uważający się za obywateli czeskich, nie posiadali paszportów polskich. Obecnie wydalają już i takich, którzy posiadają paszporty. Spotkało to n. p.

niejakiego Józefa Kłysia, przynależnego do gminy Tuchów w powiecie tarnowskim, a żyjącego od dziecka w Czechosłowacji, dokąd dostał się na skutek wypadków wojennych. Jakkolwiek zaopatrzył się w paszport 19. lutego 1935 roku i paszport ten miał ważność do 19. lutego 1938 roku, jakkolwiek uiszczył opłaty stemplowe, a nawet zapłacił grzywnę za to, że do lutego br. nie posiadał paszportu, wydano go 2. maja 1935 roku bez uprzedniegoawiadomienia, w ten sposób, że o godzinie 6 rano przybył do jego mieszkania policjant, wezwał go do natychmiastowego ubrania się i oświadczył mu, że został wydalony na lat 10 z Czechosłowacji za to, że rzekomo był dwukrotnie upominany o uiszczenie kwoty 184 kcz. za pobyt, co nie odpowiadało prawdzie. Kłys zatrudniony był w Towarzystwie, pow. Przerów, gdzie zarabiał około 1000 k. cz. miesięcznie. W miejscowości tej pozostawił żonę i 4-letnie dziecko bez jakichkolwiek środków do życia.

## Odjazd gości zagranicznych z Polski przez punkt graniczny w Bytomiu

19. maj, o godz. 13.10 opuścili Polskę przez punkt graniczny Bytom-dworzec francuski minister spraw zagranicznych Laval i angielski marszałek lord Cavan wraz ze świtą. Do Bytomia przybyli zagraniczni dostojnicy w dwóch polskich wagonach salonowych, w Bytomiu zaś przesiadli do jednego wagonu. Wspomnianym dostojnikom towarzyszyło w podróży do Bytomia dwóch oficerów Wojsk Polskich, a mianowicie pułkownik i kapitan,

którzy na dworcu w Bytomiu pożegnali zagranicznych gości Tym samym pociągiem wyjechało z Polski 15 dziennikarzy francuskich i angielskich. Kontrolę graniczną zarówno polską jak i niemiecką wobec gości zaniechano.

O godz. 13.38 goście zagraniczni odjechali przez Niemcy. Polscy zaś oficerowie oraz asysta policyjna z p. Kom. Jonderką wrócili do Katowic.

## Obywatelskie stanowisko Zarządu i Nadzoru Sądowego „Wspólnoty Interesów”

Jak się dowiadujemy, Zarząd i Nadzór Sądowy „Wspólnoty Interesów” chcą przyjąć z pomocą dzieciom, pozbawionym w środowisku Katowic powietrza i zieleni, postanowili w najbliższym czasie oddać do użytku publicznego park, położony przy ulicy Zamkowej dla dzieci, towarzyszącym im osób oraz harcerzy.

Obywatelskie stanowisko Zarządu i Nadzoru Sądowego „Wspólnoty Interesów” powiatać należy z pełnym uznaniem, gdyż istotnie mieszkańcy Katowic tej części miasta odczuwali dotkliwie brak odpowiedniego zieleni. Decyzja przeto „Wspólnoty Interesów” pokrywa się całkowicie z interesem i z życzeniami mieszkańców śródmieścia Katowic.

## Podatkowe sprawy p. Korfanteo

Sąd postanowił przymusowo dostawienie p. Korfanteo, celem odebrania przysięgi wyjawienia.

Jak wiadomo, p. Wojciech Korfanteo zalega od kilku lat z podatkami dochodowymi na przeszło 400 tysięcy złotych. Administracja egzekucja mobilarna, swego czasu przepraważona, nie dała żadnych wyników.

II. Urząd Skarbowy w Katowicach zwrócił się do Sądu o wezwanie p. Korfanteo dla złożenia przysięgi manifestacyjnej (wyjawienia). P. Korfanteo jednak po zastosowaniu rozmaitych kruczków formalnych zdołał przeciągać sprawę przez 1 rok.

Kilka dni temu został p. W. Korfanteo wezwany ponaz drugi do złożenia przysięgi wyjawienia. P. Korfanteo nie stawil się osobiście, natomiast w liście do Sądu prosi o odroczenie całej sprawy do końca czerwca ze względu na to, że w chwili obecnej bawi zagranicą. Sąd nie przychylił się do prośby Korfanteo i postanowił przymusowo doprowadzić go do Sądu.

Popieraj handel polski!

## Wynik wyborów delegatów w katowickim okręgu Volksbundu

Katowice 21. maja. W ub. sobotę odbyły się wybory w katowickim okręgu Volksbundu, a mianowicie wybór delegatów. Wybór ten różnił się od dotychczasowych tem, że był tajny. Przeprowadzono go na skutek rozbicia zebrania volksbundowego z 12 kwietnia br., co „Katowierka” nazwała wówczas czarnym dniem mniejszości. Ponieważ wiec ów rozbili wówczas młodzieńcy, którzy odgrądzali się stale, że na wypadek wyborów, któreby się odbyły bez nacisku, przeprowadzą 95% swoich delegatów, wyzeczowano wyniki powyższego głosowania z dużą ciekawością. Głosowanie odbyło się w 8 podokręgach. Ogółem oddano głosów 5757, z czego 38 nieważnych. Walka

rozegrała się pomiędzy d. zw. listą „ponadpartijną”, która w gruncie rzeczy była listą Volksbundu, czyli p. Ulitza i niemieckimi. Głosowanie przyniosło przynajmniej zwycięstwo p. Ulitzi, a mianowicie na listę jego padło 4258 głosów, podczas gdy na listę młodzieńców tylko 1461. Z tego powodu uderza prasa volksbundowa w wielki okrzyk triumfu, oświadczając, że powyższe głosowanie przyniosło nareszcie miarodajne wyjaśnienie właściwego stosunku sił w %olksbundzie, i że rozwiewa huczone oświadczenia młodzieńców, jakoby oni wyłącznie byli upoważnieni do prowadzenia polityki imieniem całej mniejszości niemieckiej na Śląsku.

## Nowy Oddział L. M. K. w Zakładach pracy Wspólnoty Interesów

W ubiegłym tygodniu na hucie Zgodzie w Świętochłowicach 2. odbyło się zebranie organizacyjne nowego Oddziału LMK, które stało się uroczystą Akademią załobną ku czci zmarłego śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie zainicjował p. L. Myciński. Po dłuższym przedmówieniu okolicznościowym przez przewodniczącego sekcji organizacyjnej Zygłębia Węglowego LMK, p. J. Ignaszewskiego został odczytany apel załobny Rady i Zarządu Głównego LMK. Odczyt pt: „Morze — potęga Rzeczypospolitej” wygłosił sekretarz Ligi przy Zarządzie Centralnym W. I. J. Cywatowski. Po przemówieniach zgromadzeni lutnicy w sposób wymowny uchwalili gremialnie wniosek przystąpienia w szeregi

L. M. K. Do nowonakonstytuowanego Zarządu wszedł jako prezes — kierownik huty, Klinko, wiceprezes I p. Szwelbist, wiceprezes II, p. Piątek, sekretarz p. Schuster, zast. p. Drwesi skarbnik, p. Kielbasa, zast. p. Polwarczyn, dalsi członkowie n. Czerwinski i Wiśniewski, komisja rewizyjna: pp. Szczerba, Czaja, Ciupała.

Imieniem Zarządu LMK, przy Zarządzie Centralnym W. I. przemówił p. dr Bachleda, który w słowach gorących podziękował zebraniu za żywy udział w akcji „zainicjowanej” przez Zarząd LMK, przy W. I. Oddział LMK, przy Hucie Zroda w Świętochłowicach jako nowa placówka w zakładach pracy W. I. będzie liczył około 1100 członków.

## Zalał się gorzałką na śmierć

17. maj, około godz. 18 powracający z pracy 52-letni górnik Michał Brozo, zamieszkały w Gólkowicach, wstąpił do przydrożnej gospody Alojzego Kopca w Gólkowicach, gdzie upił się do nieprzytomności. Wiedziony złem przezuciem żona, posłała po niego dzieci, 20-letnią córkę Annę i 12-letniego syna Józefa. Dzieci wyprowadziły ojca z gospody, naskutek jednak stawiania oporu, zmuszone były pozostawić ojca w rowie w odległości ok. 700 m od restauracji. Zabrały mu tylko pie-

niądze, które miał przy sobie, poczem udały się do domu po matkę. Po trzech godzinach przybyła żona Brozo wraz z dziećmi na miejsce w którym go dzieci pozostawiły. Ku swemu przerażeniu skonstatowała, że mąż jej już nie żyje. Rozpacza żony i dzieci nie miała granic. Na miejsce sprowadzono lekarza, który jednak nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci, wobec czego zawiadomiono o wypadku prokuraturę celem zezwolenia na przeprowadzenie sekcji zwłok.

## Zabił dziecko bezpośrednio po urodzeniu

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach się przy drzwiach zamkniętych w ub. piątek i wczoraj proces przeciw Franciszkowi Sosnie, 33-letniemu rolnikowi z Miedzieli w pow. pszczyńskim.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu zabójstwo noworodka, dziecka swojej kochanki, Marii Ulczokówny. Sosna utrzymywał, że stosunki miłosne od lat czterech, a kiedy kobieta znalazła się w stanie odmiennym, nakłaniał ją do przerwania ciąży; okoliczności te stawiał za warunek do zawarcia małżeństwa. Mimo to jednak dziecko urodziło się żywe w nocy z 3 na 4 grudnia ub. roku.

Obecny w czasie porodu Sosna uduślił niemowlę, najazutry wyniósł je w paczce na cmentarz, a matkę nakazał milczenie. Sprawa, wskutek pogłoszek, zajęła się policja, a epilog rozegrał się w sądzie: Sosna został skazany na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i, ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Arz, wotowali S. O. Herwy i S. O. Zdaniewicz; oskarżał prokurator J. Stankiewicz, a bronił mecenas Daab.

## Fotografowanie na duże odległości

Specjalne badania widma światła, szczególnie części odpowiadającej promieniowaniu podczerwemu, doprowadziły do niewiarygodnych rezultatów w dziedzinie fotografii. Fotografowanie dalekich obiektów w sposób normalny nawet przy użyciu aparatów z bardzo długimi ogniskami, nie daje zadowalających rezultatów. Przedmiot fotografowane z odległości kilku kilometrów wychodzi na zdjęciu niewyraźnie, są zamglone. Przyczyną tego jest t. zw. mgła przestrzenna, dla oka zupełnie niewidoczna, która w znacznym stopniu utrudnia przenikanie promieniowania. Zupełnie inaczej zachowują się promienie podczerwone. Angielska przestrzenna ani zwykła nie stanowią dla nich przeszkody, promienie infra-czerwone przenikają z zadziwiającą łatwością. Długość fali promieniowania podczerwonego wynosi około 7—9 dziesięciomilionowych części milimetra. Aby wydzielić ze światła białego promienie podczerwone, używa się specjalne filtry koloru czerwonego, które nakłada się na obiektyw aparatu. Normalnie światło jest nieczułe na promienie infra-czerwone; aby móc posługiwać się promieniami podczerwonymi stosuje się specjalne kłose użuczone na kolor czerwony, wywołano, których odbywa się zupełnie po ciemku. Dzięki zastosowaniu promieni podczerwonych do celów fotograficznych otrzymuje się zdjęcia z odległości dochodzących do 150 km. Z takich odległości fotografuje się z samolotu lub z większych wzniesień, ponieważ na tej przestrzeni wchodzi już w rachubę kąt widzenia. Zagranicą nawet fotografuje amatorski coraz częściej posługuje się promieniami infra-czerwonymi.

Oprócz fotografii na większe odległości promienie podczerwone znalazły także szerokie zastosowanie. Promienie podczerwone pozwalają otrzymać wyraźną fotografię całego systemu krwionośnego człowieka, co ma duże znaczenie w medycynie. Pozatem British Museum do badania starożytnych napisów na kamieniach, pochodzących z wykopisk, obecnie prawie wyłącznie używa promieni podczerwonych. Również fotografia nocna oparta jest na promieniowaniu podczerwonym.





